Nr. 17. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, niedziela 18 stycznia 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: we Lwowie bez d... mu ... z dost... ... prze... za gr... Num... Lwowie ... 25 gr.

... Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń.

Za 1 wiersz milimetr. (6½, cm sser.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Rewizjonistyczna psychoza Niemiec

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego").

Berlin, 14 stycznia

Gdyby można było tylko na podstawie zewnętrznych objawów oceniać ostatnie posunięcia Niemiec na terenie polityki zagranicznej, trzeba byłoby przyjść do nieuniknionego wniosku, iż państwo, które rozwija tak wszechstronny „aktywizm" w tej dziedzinie, musi mieć przynajmniej poczucie siły, iż zdolne będzie do realizacji tych postulatów, jakie sobie stawia. Tymczasem nawet powierzchowny wgląd w sytuację wewnętrzną kraju wskazuje na to, że jest wręcz odwrotnie, że cały ten „Gewaltmarsch" zagraniczny nie opiera się na żadnych realnych podstawach i jest tylko wynikiem podniecenia, jakiemu poddał się również rząd kanclerza Brüninga, dopingowany stale demagogią haseł zwolenników Hittlera i Hugenberga. Niezależna opinja republikańska dochodzi do wniosku, iż wytworzyła się nawet specyficzna psychoza, w której każdy protest, każde ostrzeżenie co do celowości ostatnich posunięć zagranicznych Rzeszy, łatwo może być uznane za równoznaczne ze zdradą narodową...

A trzeba przyznać, iż głosów ostrzegawczych nie brakowało w publicystyce niemieckiej ostatnich tygodni. Mimo to nic nie było w stanie zmienić tego nowego tonu polityki zagranicznej Rzeszy, który wyraża się jednym słowem: rewizja - rewizja granic wschodnich, rewizja planu Younga, rewizja klauzul wojskowych, rewizja procedury mniejszościowej, słowem zawsze i wszędzie — rewizja. Niemcy szły dalej po swej linji, choć ze wszystkich stron odzywały się wołania, iż ta powódź haseł rewizyjnych może się równać pogrzebaniu całej zręcznej taktyki Stresemanna, który proces realizacji wszystkich wymienionych postulatów, rozkładał na szereg powolnych etapów. Ostatecznie nerwowość polityki niemieckiej miała ten skutek, iż Ameryka, Anglja i Francja uznały Niemcy za czynnik niepokoju w świecie, w którym rozmowa musi być prowadzona w zupełnie innym tonie, niż to miało miejsce w epoce polokarneńskiej.

Te niedwuznaczne głosy wymienionych państw w zestawieniu z powodzią żądań niemieckich, wysuwanych na różnych odcinkach polityki zagranicznej, nasunęły niektórym publicystom niemieckim analogje z sytuacją w roku 1914. Zdaniem ich, w momencie wybuchu wojny nie państwa koalicyjne okrążyły Niemcy, lecz same one wyszły z koła, w którem mogły się znajdować... „Wir waren zwar nicht eingekreist worden, aber wir haben uns selber ausgekreist" — pisze v. Gerlach. A cała „wzmożona aktywność" obecnej polityki zagranicznej Rzeszy przypomina groźne gesty ówczesnego kierownika polityki cesarstwa — Wilhelma II. Niemcy — zdaniem opinji niezależnej — dzięki polityce zagranicznej, którą zaczęły uprawiać po 14 września, znajdują się, jeśli się już nie znalazły w sytuacji, którą najlepiej charakteryzują słowa — „Selbsteinkreisung Deutschlands".

Analizując głębiej tę sytuację polityczną, dochodzi „zagraniczny specjalista „Vossische Zeitung" — p. Hans Zehrer do wniosku, iż vacuum, jakie wytworzyło się w polityce Rzeszy, po śmierci Stresemanna, przyjęciu planu Younga i ewakuacji Nadrenji, dowodzi iż Niemcy poprostu nie uprawiają żadnej polityki zagranicznej. Zehrer stwierdza, że nawet w tak reklamowanym programie rewizji granic, brak jest planu, a przedewszystkiem sprecyzowanych, jasnych żądań, co do których jest się samemu przekonanym i które w ostatecznej formie można byłoby zaprezentować zagranicy. A tym czasem, „O czem właściwie myślimy?" — pyta Zehrer i odpowiada następująco: „Myślimy o wszystkiem — to jest ta wielka tajemnica! Wszystko razem, wszystko naraz, a wszystko to w wielkim bezkształtnym kompleksie, który wprawdzie rząd dostatecznie często uznaje za swój, którego sformułowania jednak i zafiksowania łatwo zaniechuje. „Stan tego rodzaju wytwarza jakieś fantastyczne wyobrażenia o tem, że coś się stanie, że rozpoczyna się aktywizm na froncie zagranicznym. „W rzeczywistości jednak wszystko to jest iluzją", — pisze cytowany autor i dodaje zaraz: „Es geschah niemals so wenig, wie heute".

Do głosów tych możnaby dodać cały szereg jeszcze opinij różnych organów prasowych, stojących blisko obecnego ministra spraw zagranicznych Rzeszy i samego kanclerza, nie mówiąc już o prasie opozycyjnej, która z reguły rzeczy stara się przedstawić kłopoty obecnego rządu w świetle tendencyjnym. A miarą nastrojów, jakie tu panują są nieustannie krążące wieści o rychłem opuszczeniu swego stanowiska przez p. Curtiusa, który najdalej po Genewie ma ustąpić miejsca jakiemuś bardziej „zdecydowanemu" następcy. Choć w wielu już sytuacjach i za życia Stresemanna rodziły się tego rodzaju wiadomości, aby potem nagle zniknąć z powierzchni rozmów, w danym jednak wypadku mają one — zdaje się — znacznie głębsze znaczenie.

W krytycznych głosach niemieckich na temat bezprogramowości niemieckiej polityki zagranicznej jest bezwąt-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Niemcy sondują teren genewski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (G.) Z Berlina donoszą: Zastanawiając się z jakiemi wnioskami wystąpi delegacja niemiecka w Genewie, „Berliner Tagblatt" stwierdza, że **odpowiednie decyzje zapadną wówczas, gdy Niemcy zapoznają się z taktyką delegacji polskiej i stanowiskiem pozostałych mocarstw.**

W rachubę wchodzą trzy następujące sposoby załatwienia konfliktu:

1) Stwierdzenie przez Ligę Narod. naruszenia traktatów przez Polskę, byłoby możliwe wówczas, gdyby Niemcom udało się przeprowadzenie dowodu prawdy na swe twierdzenie.

2) Powołanie do życia komisji, któraby zbadała poszczególne wypadki naruszenia obowiązujących układów.

3) Stworzenie gwarancji na przyszłość.

Sondowanie terenu genewskiego rozpoczęła delegacja niemiecka już wczoraj. Na razie doszła do przekonania, że sesja genewska potrwa dłużej niż pierwotnie przypuszczano.

REZYGNUJĄ Z ROLI ADWOKATÓW SKARG UKRAIŃSKICH.

Dziennik zastanawia się również nad widokami załatwienia trzech, względnie czterech petycyj ukraińskich. Petycjami temi zajmie się przedewszystkiem komisja mniejszościowa Ligi Narodów. Petycje te mogą stać się przedmiotem obrad sesji jeżeli z wnioskiem takim wystąpi jedno z mocarstw.

Z oświadczeń Curtiusa w Berlinie wynika, **że delegacja niemiecka nie zamierza odegrać na terenie genewskim roli adwokata spraw ukraińskich.**

„Aljanci nie mają wcale intencji odgrywania roli głupców".

PRZEWIDYWANIA PRASY FRANCUSKIEJ CO DO PRZEBIEGU BATALJI GENEWSKIEJ.

Paryż. 16 stycznia. (PAT.) W dzienniku „La Liberte" ukazał się artykuł Jaques Bainville p. t. „Niemcy i Polska w Genewie". Minister Curtius — pisze autor artykułu — udaje się do Genewy z kategorycznym nakazem opinji publicznej niemieckiej. Rozpoczyna się proces, wytoczony przez Niemcy Polsce. Proces ten ma na celu w pojęciu powództwa rozwinięcie całej sprawy włącznie aż do rewizji traktatów i rewizji granic.

Minister Curtius nie omieszka zapewne oświadczyć w Genewie, iż jeżeli nie przywiezie z obecnej sesji Rady Ligi namacalnych rezultatów, Rzesza niemiecka narażona będzie na groźne w najwyższym stopniu wybuchy i na dostarczenie nowego argumentu propagandzie Hitlera. Tematem jego przemówień będzie: **Będzie nam ogromnie trudno uspokoić nasz naród cierpiący, rozczarowany, podrażniony. Pomóżcie nam więc, zgodziwszy się na rozumne ustępstwa".**

Z drugiej strony starają się pozbawić skargę niemiecką wszelkich faktycznych argumentów i ograniczyć całą sprawę do słusznych jej rozmiarów.

Minister Curtius w imieniu opieki nad mniejszością popiera reklamację Niemców z Polski, którzy dowodzą, iż są prześladowani i oskarżają rząd polski, że specjalnie ich gnębił w czasie ostatnich wyborów.

Minister Zaleski zaś złoży dowody, **że postulaty te są conajmniej przesadzone i że w wypadkach gdy administracja polska mogła w czemkolwiek zawinić, zostały natychmiast udzielone odpowiednie satysfakcje.** Spodziewają się, że uda się tym sposobem przytępić ostrze ofensywy dyplomatycznej ministra Curtiusa i nie dopuścić do zbyt ostrego przebiegu sprawy.

Jedna rzecz uspokoi w każdym razie Niemcy. Trzeba, by odniosły one wrażenie, że byli aljanci pozostają zawsze złączeni między sobą. Niech odczują Niemcy, że aljanci nie mają bynajmniej intencji odegrania roli głupców.

Oficjalny organ socjaldemokracji niemieckiej pisał niedawno, że **Niemcy nie mogą obecnie wojować z Polską, gdyż przy obecnym stanie uzbrojenia przegrałyby one bezwarunkowo wszelką wojnę.** Są to wyrazy pamiętne. Czekamy po nich zwykłych komentarzy Leona Bluma dowodzącego, że rozbrojenie Francji jest pierwszym warunkiem pokoju.

VOLKSBUND W ROLI NIEPROSZONEGO PRZEZ ZAINTERESOWANYCH OPIEKUNA.

Katowice. 16 stycznia (PAT.) — W związku z petycją Volksbundu do Ligi Narodów w sprawie rzekomych napadów i aktów teroru wobec mniejszości, należy podkreślić że we wszystkich niemal wypadkach przytoczonych przez petycję obywatele rzekomo poszkodowani nie wnosili skarg prywatnych i dopiero Volksbund zajął się nimi wbrew ich woli.

Większość wypadków wogóle niema charakteru politycznego.

Wszystkie sprawy dotyczące obywateli mniejszości, załatwiane są w trybie przyspieszonym i poza kolejnością przez władze urzędowe i władze sądowe, podczas gdy skargi dotyczące Polaków, a więc obywateli większości, są załatwiane w trybie normalnym a nawet odkładane.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

pienia dużo szczerości i prawdy. Brakuje im jednakże wyraźnego, pozytywnego określenia tego, co w dzisiejszym momencie uważałyby za najważniejszą linję polityki zagranicznej Niemiec. A jeśli cytowany powyżej publicysta Gerlach stwierdza, iż w dzisiejszych swych granicach Rzesza może żyć, że natomiast nie jest zdolna do życia ponosząc takie ciężary reparacyjne, jak obecne, i że — wobec tego — ulżenie Niemcom w tej dziedzinie powinno być najpilniejszą troską rządu, to przez to nie daje bynajmniej odpowiedzi na to, jakiemi drogami winna iść nowa polityka zagraniczna Rzeszy. I w tej świadomej czy nieświadomej niechęci do dania jasnej odpowiedzi na to pytanie leży sedno rzeczy.

Polityka rewizyjna w Niemczech nie jest bowiem pomysłem obecnego rządu. Zmarły minister Stresemann zrobił z niej system i zakorzenił go w mentalności niemieckiej. Między temi, którzy dziś mówią słowo „rewizja" i Stresemannem jest tylko ta różnica, że kiedy on starał się szeregować kolejność zagadnień, dziś, pod wpływem groźnej fali niezadowolenia wewnętrznego, zaczęto mówić odrazu o wszystkiem. Niema też w Niemczech nikogo, ktoby był niezadowolony z celów rewizyjnych polityki zagranicznej, są tylko przeciwnicy metod i dróg, jakie zaczęto stosować w dążeniu do ich realizacji. A tymczasem całe to „wspaniałe odosobnienie", w jakiem znaleźli się dziś Niemcy, jest przecież prostą konsekwencją tej polityki, uprawianej od lat, która szukając czasowych przymierzy z zachodem, całem swem ostrzem skierowana była przeciw wschodowi Europy, ściślej mówiąc przeciw Polsce.

Krytyczne oceny dróg dzisiejszej polityki rewizyjnej Rzeszy fakt ten pomijają milczeniem, nie mogąc się zdobyć na wskazanie jakichś nowych, wyraźnych linji. I jeśli wskazania takie nie nastąpią, ustawiczne wahanie będzie nadal nieodłączną cechą polityki niemieckiej.

Najwyraźniejszym językiem przemawiają hittlerowcy. Parę dni temu berlińska tuba Hittlera, Goebbels, pisał w swym organie: „Rozszerzać front przeciwko Francji, uświadamiać światu, że Francja zagraża pokojowi europejskiemu i przez to stanie się pionierem azjatyckiego bolszewizmu —oto punkt, na który w polityce zagranicznej winniśmy skoncentrować całą naszą siłę propagandową".

Ten język jest niewątpliwie jasny. Ale któż jest dziś w stanie przewidzieć ewolucje, jakim ulegnie jeszcze hittleryzm i któż może dziś wiedzieć, czy stanie się on naprawdę ruchem, prowadzącym Niemcy po drodze nieznanych przeznaczeń? T. M. K.

TAJNY UKŁAD WŁOSKO-NIEMIECKO-SOWIECKI?

Wiedeń. 16 stycznia. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża:

Wychodzący w Paryżu organ rosyjskich emigrantów Renesance (zapewne „Wozrożdienje") stwierdza, że między Niemcami, Włochami i Rosją zawarty został tajny układ w sprawie budowy rosyjskich łodzi podwodnych na morzu Czarnem.

Plan budowy zapoczątkowany został w Niemczech a wykonany we Włoszech. Już teraz wysłano do Mikołajewska części składowe dla 100 do 120 łodzi podwodnych. Łodzie te będą pod komendą niemiecką. Niemiecki admirał Kuhlman obejmie później naczelną komendę nad całą rosyjską flotą podwodną.

Podobny układ między wymienionemi państwami ma być zawarty także i w sprawie budowy hydroplanów.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów

Pożyczka najtańsza z dotychczasowych.

Sejm uchwalił ustawę o monopolu zapałczanym i o pożyczce.

Warszawa. 16 stycznia. (PAT.) Piąte posiedzenie sejmu otworzył marszałek sejmu o godz. 16.15.

Przed przystąpieniem Izby do obrad ślubowanie poselskie złożyli posłowie Szulik i Brodacki. Marszałek oznajmił, że p. **Roman Abraham zrzekł się mandatu.**

KOMUNISTYCZNY POSEŁ WYKLUCZONY NA MIESIĄC.

Następnie pos. Burzyński (Fr. kom.) zainterpelował marszałka w sprawie wniosku Frakcji komunistycznej, który nie został postawiony na porządek. Marszałek sejmu zwrócił posłowi Burzyńskiemu uwagę na niekulturalny sposób zwracania się, poczem oświadczył, że wniosek nie miał dostatecznej liczby podpisów. Ponieważ pos. Burzyński nie uspokoił się, wykluczył go marszałek najpierw na jedno posiedzenie, następnie na trzy posiedzenia, wreszcie odwołał się do Izby, która wykluczyła posła Burzyńskiego na miesiąc.

REFERAT O „POŻYCZCE ZAPAŁCZANEJ".

Przystąpiono do porządku dziennego.

Poseł Gliński (BB) przedstawił sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o monopolu zapałczanym i zaciągnięciu 6 i pół proc. pożyczki zagranicznej, oświadczając, iż w dniu 17 listopada 1930 minister skarbu podpisał umowę, której termin został przedłużony do r. 1965, co było związane z uzyskaniem pożyczki.

Umowa rozciąga się także i na inne półfabrykaty monopolem objęte, jak również i zapalniczki i ich części zamienne. **Postanowienie to zmierza do ograniczenia używania zapalniczek.** W umowie zwolniono Spółkę od obowiązku eksportu.

Cena zapałek podniesiona została o 3 grosze na pudełku, co stanowi tę różnicę, jaka jest potrzebna na całkowite oprocentowanie pożyczki w wysokości 32,400.000 dol. to jest na spłatę kapitału i odsetek. Z tej ceny zapałek 75 proc. idzie na rzecz Skarbu, a reszta na rzecz Spółki **Pożyczka ta jest najtańszą od wszystkich poprzednich.**

Korzystnym jest fakt, iż można ją było uzyskać bez ogłaszania publicznej subskrypcji. Wobec złej konjunktury gospodarczej na całym świecie, a także u nas, dodatni wpływ zasilenia Skarbu Państwa tą pożyczką niewątpliwie da się odczuć.

MIN. MATUSZEWSKI BIERZE PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA UMOWĘ.

Po przemówieniach posłów Langa (Kl. Chł.), Stahla (Kl. Nar.), Faustyniaka (NPR), Połońskiego (Kl. Ukr.) i innych, **zabrał głos kierownik Ministerstwa Skarbu, Matuszewski, który, odpierając zarzuty, wysunięte podczas dyskusji, oświadczył w końcu, iż bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za tę umowę, w tem przekonaniu, iż jest ona znacznie lepszą od poprzedniej.**

Kończąc, mówca oświadczył, iż **jeśli mogliśmy na drugi dzień po wyborach podpisać tę umowę, to nie jest to zasługą ani ministra, ani nawet zasługą Rządu, lecz wyborców, którzy przełożyli spokój nad demagogję, rację stanu nad waśnie partyjne.**

W głosowaniu Izba przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o monopolu zapałczanym. Również przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o pożyczce.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji szereg projektów ustaw, m. in. projekt ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o monopolu spirytusowym.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Marszałek wyznaczył tegoż samego dnia na godz. 22'30.

DRUGIE W DNIU WCZORAJSZYM POSIEDZENIE SEJMU.

O godz. 22.30 marszałek otworzył nowe szóste kolejne posiedzenie sejmu, oświadczając, że na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie projektu ustawy o monopolu zapałczanym i o zaciągnięciu 6.5 proc. pożyczki zagranicznej.

Sprawozdawca poseł Gliński (BB) prosi o przyjęcie projektu bez zmian, w brzmieniu uchwalonem w drugiem czytaniu.

W głosowaniu Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy bez zmian.

Zamykając posiedzenie, marszałek oświadczył, iż o nowym terminie posiedzenia posłowie zostaną powiadomieni. Termin ten zależny jest od toku prac w komisjach.

Francja przeciw inwazji cudzoziemców

OGRANICZENIA KONTYNGENTU ROBOTNIKÓW ZAGRANICZNYCH.

Paryż. 16 stycznia (PAT.) „Le Matin" ogłasza oświadczenie ministra pracy Grinda o zagadnieniu bezrobocia.

Minister oświadczył między innemi, **iż kontyngenty robotników zagranicznych, sprowadzanych do Francji, zostały znacznie zmniejszone, cofnięto szereg zezwoleń na pobyt i zawarto umowy z kompanjami kolejowemi, aby ułatwić powrót cudzoziemców do ich ojczyzny.**

Pozatem wydano energiczne zarządzenia celem uniemożliwienia inwazji cudzoziemców i zalecono francuskim agentom konsularnym prowadzenie akcji zmierzającej do zmniejszenia emigracji do Francji.

Ministrowie 27 państw zebrani na konferencji „Unii europejskiej".

NA PIERWSZYM PLANIE SPRAWY GOSPODARCZE.

Genewa. 16 stycznia. (PAT.) Dziś o godz. 11 rano w wielkiej oszklonej sali Ligi Narodów przy szczególnie znacznym napływie publiczności i przedstawicieli prasy międzynarodowej, zebrała się konferencja europejska na drugą swoją kolejną sesję.

W obradach bierze udział 27 państw należących do Ligi Narodów. 23 państw reprezentowane są przez swoich ministrów. Porządek dzienny sesji **przewiduje przedewszystkiem rozpatrywanie spraw gospodarczych a w szczególności ściślejszej współpracy państw europejskich w zwalczaniu trudności kryzysu gospodarczego. Sprawy polityczne znalazły się tym razem na dalszym planie.**

Zebranie otworzył przewodniczący komisji „Studium nad Unją Europejską", Briand przemówieniem, w którem wskazał na zadania i cele konferencji europejskiej. Z pośród konkretnych zadań, które stoją na pierwszym planie, wykazał sprawę kredytów rolnych dla państw centralnej i wschodniej Europy.

PROPOZYCJE P. COUDENHOVE-CALLERGI.

Wiedeń. 16 stycznia. (PAT.) W piśmie, wystosowanem do komisji europejskiej Ligi Narodów, proponuje prezydent Unji Paneuropejskiej Coudenhove-Callergi zwołanie konferencji bezpieczeństwa w możliwie rychłym terminie, w każdym razie przed ogólną konferencją rozbrojeniową.

Pierwszym krokiem do wzmocnienia bezpieczeństwa europejskiego byłaby solidarna gwarancja paktu Kelloga przez wszystkie państwa europejskie. Drugim krokiem byłoby utworzenie europejskiego trybunału związkowego.

Śmiałe włamanie w centrum Warszawy.

Kasjerze obrabował sklep przy Marszałkowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (G). Dziś rano personel wielkiego składu towarów gumowych Braci Sergiu przy ul. Marszałkowskiej stwierdził z przerażeniem rabunkową gospodarkę włamywaczy.

Wybili oni otwór w ścianie gabinetu kierownika składu, gdzie rozpruli rakiem kasę, zabierając około 30.000 zł. gotówką i 25.000 zł. wekslami. Następnie rozbili podręczną kasetkę w kasie, zabierając 500 zł. Gospodarując spokojnie w całym sklepie, naładowali kilka worków najcenniejszym towarem i ulotnili się tylnem wejściem.

Ucieczkę ułatwił zapewne fakt, że skład mieści się w domu przechodnim, którego druga brama wychodzi na ul. Zielna.

Dochodzenia ujawniły, że włamywacze conajmniej przez trzy noce pracowali w piwnicy, wybijając otwór w ścianie. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

=⊙=

Z KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. 16 stycznia (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Hołówki, po referacie posła Jeszkego (BB), przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji polsko - niemieckiego układu waloryzacyjnego, układu o uregulowaniu stosunków prawnych niemieckiego zakładu listów zastawnych w Poznaniu oraz układu w sprawie Kas oszczędności.

Następnie po referacie posła Hołówki przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, ratyfikującej traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Łotwą oraz projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokółu dodatkowego do traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Estonją.

Posiedzenie komisji budżetowej.

Opozycja atakuje ministra sprawiedliwości. -- Stanowcza odpowiedź min. Michałowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 stycznia. (B) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej sejmu, która zkolei przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na posiedzeniu nie zjawili się członkowie komisji z ramienia Klubu Narodowego. dając w ten sposób wyraz swemu oburzeniu w stosunku do ministra Sprawiedliwości, p. Michałowskiego.

PRZEMÓWIENIE REFERENTA POSŁA SEIDLERA.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos **referent poseł Seidler (BB),** który omówił

prace legislatywne Ministerstwa,

zaznaczając, że prace te, siłą faktów, postępują powoli. Dzielnicowość występuje u nas najsilniej w ustawodawstwie, gdy przeciwnie. prawie wszystkie inne przejawy życia państwowego zostały w ubiegłym okresie 12-to letnim wcale szczęśliwie zunifikowane.

Zkolei referent przeszedł do omówienia prac Ministerstwa w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Obecny etat sędziów i prokuratorów wynosi 3.812, aplikantów 1.003.

Etat ten jest niewystarczający, czego dowodem stałe wzmaganie się ilości spraw w sądach grodzkich i okręgowych. **Zwiększenie etatu jednak w obecnych warunkach budżetowych jest niewykonalne.**

Referent zaznacza, że wobec wygaśnięcia mocy art. 284 ustawy organizacyjnej, obowiązuje w pełni sędziowska niezależność i nieusuwalność odnośnie do wszystkich kategoryj sędziów, przyczem podkreśla. że przenoszenia i pensjonowanie na podstawie art. 284 w latach 1929—1930 było stosowane z wielkim umiarem.

Mówca porusza dalej sprawę

uzdrowienia adwokatury,

wskazując, że jest zupełnie zrozumiałem, że adwokaci w Małopolsce domagają się prawa wolnego przesiedlania, ale referent zdaje sobie sprawę, że **prawo wolnego przesiedlania nie uzdrowi stosunków, panujących w adwokaturze.**

Następnie przedstawił referent

stan więziennictwa.

Zaludnienie więzień zwiększyło się w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak nie należy tego identyfikować ze wzrostem przestępczości. Z uwagi na obecną ciężką sytuację gospodarczą. w pewnym stopniu wzrost przestępczości tłumaczyć należy ciężkiemi warunkami ekonomicznemi.

Wkońcu referent omawiał szczegółowo

preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości,

wskazując, że wydatki rzeczowe w bieżącym okresie niezwykle ograniczono, co odbiło się przedewszystkiem na budżecie nadzwyczajnym, który w porównaniu z rokiem poprzednim jest mniejszy o półtora miljona złotych. Dalsze ograniczenie w tym dziale, jak wogóle w dziale wydatków rzeczowych. jest nie do pomyślenia.

Wreszcie referent **proponuje, w porozumieniu z Rządem, szereg redukcyj w preliminowanym budżecie na ogólną kwotę 1.500.000 zł.**

KLUB POSŁÓW CHŁOPSKICH I PPS ATAKUJĄ MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

W dyskusji **poseł Wyrzykowski w imieniu klubu posłów i senatorów chłopskich** składa oświadczenie, **zaznaczając, m. in., że wobec tego, iż na interpelację klubu, zgłoszoną łącznie z innymi klubami, ani na wnioski innych klubów, nie otrzymali posłowie dotychczas odpowiedzi, i ponieważ kluby czynią odpowiedzialnymi zarówno poprzedniego jak i obecnego ministra Sprawiedliwości, jako ówczesnego prokuratora, klub wypowiada się przeciwko przyjęciu budżetu Ministerstwa Sprawiedliwści. Poglądom swoim na całokształt tej sprawy klub da wyraz przy rozpatrywaniu wniosków i interpelacji w komisji prawniczej i na plenum sejmu i wyciągnie odpowiednie wnioski.**

Poseł Niedziałkowski (PPS) przyłącza się do oświadczenia, złożonego przez posła Wyrzykowskiego, dalej występuje przeciwko temu, że prokurator w sprawie Brześcia przejął w swoje ręce kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości.

W dalszym ciągu, w dłuższym wywodzie, mówca atakuje ministra Michałowskiego, jako ówczesnego prokuratora, sędziego Demanta, oraz komendanta twierdzy, pułk. Kostka-Bierackiego.

W zakończeniu mówca zobrazował w jaskrawych barwach traktowanie więźniów brzeskich, dalej domagał się odpowiedzi na interpelacje poselskie, wreszcie żądał wykrycia winnych i surowego ich ukarania.

Oświadczenie min. Michałowskiego.

W CZASIE OBRAD NAD BUDŻETEM P. MINISTER NA ATAKI POLITYCZNE ODPOWIADAĆ NIE BĘDZIE.

Po tych mówcach, zabrał głos minister Sprawiedliwości, p. Michałowski, oświadczając, co następuje:

Wysoka Izbo! Przybyłem tu, aby wraz z Panami omówić przedstawiony sejmowi budżet w atmosferze spokoju, niezamąconej żadnymi, nie należącymi do debat rzeczowych, momentami roznamiętniającymi i drażniącymi.

W sprawie tu poruszonej zostały zgłoszone w sejmie trzy wnioski i jedna interpelacja. Będą one przedmiotem rozważań we właściwych komisjach i we właściwym czasie

Wysuwanie spraw tych przy debatach rzeczowych zaciemnić może perspektywę przy ocenie cyfr i faktów, dotyczących Ministerstwa Sprawiedliwości. Cyfry i fakty, w obecnem ciężkiem położeniu gospodarczem, wymagają precyzji i najbardziej objektywnego ujmowania ich. Z tych przyczyn uważam za niepożądane wystąpienia polityczne.

Na ataki polityczne, w czasie obrad nad budżetem, odpowiadać nie zamierzam. Tej samej wytycznej trzymać się będą przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości.

Po przemówieniu p. ministrów, posłowie opozycji opuścili salę.

Przemówienie posła Jana Piłsudskiego.

Poseł Jan Piłsudski wygłosił przemówienie, podkreślając, że pragnie mówić o samym budżecie, ale musi też powiedzieć parę słów o przemówieniach obu panów posłów P. Wyżykowski słusznie zaznaczył — mówił pos. Piłsudski, — że sprawa brzeska ma swoje postępowanie w innej komisji i nie należy jej omawiać na dzisiejszem posiedzeniu. P. Niedziałkowski przyłączył się do tego oświadczenia i zaznaczył, że ponieważ p. minister pełnił przedtem obowiązki prokuratora w tej sprawie, przeto nie może on mieć do niego zaufania i cały jego stosunek do budżetu tego jest ujemny.

Otóż panowie wiedzą, co się mówi po kawiarniach i po kątach o Brześciu i jaka jest fama o tem w całem Państwie. P. **Niedziałkowski pociąga do odpowiedzialności p. min. Michałowskiego i nie może mieć do niego zaufania dlatego, że mówiło się iż więźniowie chodzili na spacer po czterech, a faktycznie chodzili po dwóch. Takiemi sprawami zabiera się czas.** To jest nieposzanowanie nawet samego siebie. Minister jest odpowiedzialny, że na jakiemś pokwitowaniu podpisał się **jedna literą.** Niech pan poseł spojrzy na naszą listę obecności, która także jest dokumentem, czy tam także nie ma takich podpisów.

P. Niedziałkowski występuje z pretensją, że dane były **szachy,** ale z nich nie można było korzystać. **Niech p. Niedziałkowski. roześle to swoje oświadczenie o sprawie brzeskiej zagranicę i niech się dowie, jakie tam są systemy w więzieniach — w Anglji, Francji i w Niemczech.** Niech zobaczy, czy wolno tam siąść na łóżku w ciągu całego dnia. Choćby to był nawet więzień nie kryminalny.

Mówiłem o sprawie brzeskiej z pewnym kolegą, który skończył szkoły w Niemczech, i przypomniałem mu, jak to on siedział w Moabicie za jakąś demonstrację studencką; czy był ubrany we własne ubranie, czy pasiak, jak jadł, czy mógł spać we dnie, czy spacerował sam jeden i stawał na baczność przed każdym dozorcą, a nie kapitanem. To są przepisy na całym świecie przyjęte.

Na koniec p. Niedziałkowski protestował w imię honoru sądownictwa przeciw poniżeniu go. Muszę kategorycznie zaprotestować przeciw temu. **Sądownictwo nasze wcale nie jest prorządowe. Muszę kategorycznie protestować przeciw tym słowom p. Niedziałkowskiego.** Członkowie kolegjum sędziowskiego stoją pod względem etyki pod dozorem własnych władz, i ani poszczególni obywatele, ani nawet posłowie, tego nawet nie można wyinterpretować z ustaw, nie są upoważnieni do decydowania o honorze sądownictwa.

W zakończeniu przemówienia pos. Jan Piłsudski omówił preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości.

Wniosek referenta o przedłożeniu redukującem budżet o łączną kwotę półtora miljona złotych. przyjęto.

PISMO ChD I NPR DO PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI.

Prezesi klubów ChD i NPR po posiedzeniu komisji wystosowali do przewodniczącego tej komisji pismo, w którem oświadczają, iż opuścili salę, gdyż negatywnie ustosunkowują się do działalności p. ministra Michałowskiego i wypowiadają się przeciw budżetowi Ministerstwa Oświaty.

APOLLO Dziś największa premiera sezonu! Niezrównany, wesoły, beztroski i przemiły ulubieniec świata, który czaruje Wszystkich grą i śpiewem
MAURICE CHEVALIER w swej ostatniej i najlepszej kreacji w 100% dźwiękowcu ZA OCEANEM Nadto. Wspaniałe dodatki dźwiękowe. — Początek o godz. 3-ciej 286

Rozkaz dzienny Benito Mussoliniego do załogi „Skrzydeł Italji".

Rzym. 16 stycznia. (PAT.) Mussolini wysłał do generała Balbo depeszę następującej treści:

„Śledziłem z niepokojem ale i z ufnością wasz wielki lot. „Skrzydła Italji" rozpoczęły wobec całego świata historyczną walkę, na jaką dotychczas nie odważono się. Eskadra kierowana przez ciebie przeleciała ponad Atlantykiem prawie w całości. Pragnę by wraz z rozkazem dziennym dosięgły ciebie osobiście wyrazy mego uznania i entuzjazmu. „Skrzydła Italji" i ustrój faszystowski zyskały na potędze w początkach tego roku dzięki sprawności technicznej i brawurze odważnych synów naszej Italji".

W rozkazie dziennym przesłanym przez Mussoliniego na ręce generała Balbo, Mussolini oświadcza. iż myśl jego przedewszystkiem zdąża ku 5-ciu towarzyszom zmarłym śmiercią bohaterską w Bolama Ich śmierć dowiodła, że lot transatlantycki wymagał wielkiego ryzyka.

Lot z Italji do Brazylji jest bez precedensów w historji awiacji, wykazał czem jest awiacja Italji pod względem technicznym i pod względem materjału ludzkiego.

Wyjątkowa doniosłość lotu została powszechnie uznana przez monarchów, szefów rządów i przez wielkie masy ludności. Po raz pierwszy olbrzymie przestrzenie oceanu zostały przezwyciężone przez eskadrę lotniczą. Jest to wydarzenie, które na zawsze zostanie zanotowane w historji. Gościnna Brazylja. powitała trójbarwne skrzydła entuzjastycznemi manifestacjami, których Italja nigdy nie zapomni. Italja w 10 roku rewolucji faszystowskiej jest dumna z Was i pełna dla was zachwytu. Postawiliście „Skrzydła Italji" na porządku dziennym całego świata.

Rozkaz dzienny Mussoliniego kończą słowa: Niech żyje król.

=□=

W myśl apelu Rady Ministrów o konieczności ogólnej zniżki cen, zniżamy ponownie ceny kawy palonej. 268

JULJUSZ MEINL

Specjalny skład kawy

Lwów, Akademicka 2a i Rynek 18.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z dnia.

P. PREZYDENT NA POLOWANIU U KS. RADZIWIŁŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (G.) Wielkie polowanie reprezentacyjne w Białowieży zakończyło się wczoraj. Wczoraj też powrócili goście p. Prezydenta do Warszawy, sam zaś p. Prezydent udał się jeszcze na polowanie do ks. Karola Radziwiłła i prawdopodobnie powróci w niedzielę lub poniedziałek do Warszawy.

Katowice. 16 stycznia (PAT.) 21 bm. przyjeżdża na Śląsk p. Prezydent Rzplitej, który zamieszka w Wiśle na zameczku myśliwskim, gruntownie odnowionym i urządzonym na przyjęcie Dostojnego Gościa.

POZBAWIONA PODSTAW POGŁOSKA.

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) W związku z pogłoskami, jakie się w prasie pojawiły o zamierzonem jakoby utworzeniu nowego Ministerstwa Lotnictwa i o mającem jakoby nastąpić zlikwidowaniu i podziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, — P. A. T. upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski te są nieprawdziwe i bezpodstawne.

SPECJALNA KOMISJA POWRÓCIŁA Z ŁUCKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia. (B). Dowiadujemy się, że komisja, wysłana przez ministra spraw wewnętrznych do Łucka celem zbadania na miejscu przekroczeń, których rzekomo dopuścić się mieli urzędnicy policyjni podczas dochodzeń w sprawie aresztowanych komunistów, przeprowadziła w ciągu kilku dni szczegółowo swe prace i wróciła dziś do Warszawy.

Raport z wynikami tej pracy komisja przedstawi ministrowi spraw wewnętrznych. Należy przypuszczać, że minister spraw wewnętrznych zkolei poinformuje sejm na jednem z posiedzeń o tym raporcie.

POSŁOWIE CHŁOPSCY ŻĄDAJĄ ZNIŻENIA STAWEK W INSTYTUCJACH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 16 stycznia. (B). Klub parlamentarny posłów chłopskich zgłosił dziś do laski marszałkowskiej wniosek, domagający się od Rządu odpowiednich zarządzeń celem obniżenia na przeciąg dwóch lat o 30 proc. stawek ubezpieczeniowych w następujących instytucjach: w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, w Zakładzie Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków dla Województwa Poznańskiego i Pomorskiego, w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, i w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

OD WYROKU RYBNICKIEGO WNIESIONO APELACJĘ.

Katowice. 16 stycznia (PAT.) — W związku z wyrokiem w procesie w Golasowicach o zabójstwo przodownika policji śp. Sznapki, prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarski wniósł apelacje od wyroku uwalniającego Brzeżka, oraz apelację od wymiaru kary co do wszystkich pozostałych oskarżonych.

PRETENSJE ROBOTNIKÓW GAZOWNI WARSZAWSKIEJ ODDALONE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 stycznia (G.) Orzeczeniem komisji arbitrażowej w ministerstwie pracy pretensje robotników gazowni warszawskiej o umorzenie potrąceń z tytułu zniżki kosztów utrzymania zostały w dniu dzisiejszym oddalone.

INSERUJCIE W SŁOWIE POLSKIEM

Amerykańsko-francuska pożyczka dla Jugosławji.

Wiedeń. 16 stycznia (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu: Jak słychać, rząd jugosłowiański zawarł z firmą Kuhn et Co w Nowym Jorku tudzież z bankierami paryskimi umowę w sprawie pożyczki w wysokości 35 miljonów dolarów.

Amerykański departament stanu oświadczył nieoficjalnie, że nie ma nic przeciwko tej pożyczce, ponieważ służy ona dla celów konstytucyjnych.

Sowiety zakupują węgiel w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (G.) „Izwiestia" alarmują, że Rosję oczekuje w roku bieżącym wielki kryzys węglowy z powodu katastrofalnego spadku wydajności pracy robotników w Zagłębiu Donieckiem i braku stempli górniczych.

W związku z tą sytuacją prowadzone są rokowania przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie z polskim przemysłem w sprawie zakupu większej ilości węgla polskiego. Sowiety chcą również importować cukier z Polski.

Nowy gmach szkoły powszechnej w Wilnie. Przed kilku dniami ks. biskup Bandurski dokonał na Antokolu w Wilnie poświęcenia powzniesionego budynku szkoły powszechnej. Budynek ten jest urządzony według najnowszych wymagań higieny i pedagogiki.

Nauczyciele opłacani przez dwa rządy

NA ŚLĄSKU ZWOLNIONO 52 NAUCZYCIELI NIEMIECKICH.

Katowice. 16 stycznia (PAT.) Okręgowa komisja dyscyplinarna przy sądzie apelacyjnym w Katowicach zwolniła dotąd 52 nauczycieli niemieckich **za pobieranie podwójnych pensyj, drudrugich od władz niemieckich.**

W tej samej sprawie tocza się jeszcze dochodzenia przeciwko 125 nauczycielom niemieckim. Wszyscy zwolnieni nauczyciele wnieśli apelacje do ministerjalnej komisji dyscyplinarnej w Warszawie.

Ze sprawy zabłąkanych lotników próbują Niemcy kuć broń przeciw Polsce.

NIEWIARYGODNA ODPOWIEDŹ NA INTERWENCJĘ RZĄDU POLSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 16 stycznia (B.) — W związku z przymusowem lądowaniem dwóch polskich lotników wojskowych na terytorjum Niemiec Rząd polski polecił konsulowi polskiemu w Bytomiu oraz poselstwu polskiemu w Berlinie podjąć kroki u władz niemieckich o wypuszczenie zatrzymanych lotników. Zarówno podczas interwencji konsula generalnego w Bytomiu jak i przedstawicielstwa poselstwa w Berlinie wyrażono ze strony polskiej ubolewanie z powodu niezamierzonego, nieprzewidzianego i mimowolnego przekroczenia granicy państwowej przez naszych lotników.

Odpowiedź udzielona najpierw generalnemu konsulowi, a następnie poselstwu polskiemu przez powołane czynniki niemieckie, jest wprost niewiarygodna. Okazuje sie mianowicie, że rząd niemiecki z tego drobnego wypadku usiłuje ukuć broń przeciw Polsce, postanowił bowiem — jak o tem wczoraj donosiliśmy — **przekazać sprawę obu zatrzymanych lotników polskich władzom sądowym.** Lotnicy polscy pozostają pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy, oraz pogwałcenia przepisów paszportowych.

Z takiego sformułowania zarzutów przeciw pilotom polskim, zmuszonym wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych do wylądowania na terytorjum niemieckiem, wynika, że **rząd niemiecki stoi na stanowisku, iż wszyscy lotnicy wojskowi państw sąsiadujących z Niemcami, odbywając loty na swych terytorjach, powinniby być zaopatrzeni w paszporty zagraniczne.** Przypadek przymusowego lądowania na terytorjum państwa sąsiedniego wydarzyć się może każdemu lotnikowi.

Rozdmuchiwanie tego wypadku przez rząd niemiecki jest tem dziwniejsze, że władze polskie w wypadkach przekroczenia granicy polskiej przez obywateli niemieckich załatwiały zawsze te sprawy pod kątem widzenia najbardziej liberalnym, unikając świadomie tendencji dokumentowania tych wypadków w duchu nieprzyjaźni sąsiedzkiej. Odmienne, a tak jaskrawe postępowanie władz niemieckich wywołać musi na przyszłość inne ustosunkowanie się ze strony władz pogranicznych polskich do wszelkich nieuniknionych przekroczeń ze strony niemieckiej.

Warszawa. 16 stycznia (G.) Prasa niemiecka donosi, że przeciw rzeczowemu stanowisku policji niemieckiej, która po śledztwie uznała lądowanie sierżantów Wolfa i Chmieli za zwykły wypadek, wystąpiły ostro czynniki wojskowe. **Hittlerowcy byli dostatecznie silni, aby odsunąć w cień śledztwo policji i sprawę odesłać do sądu. Lotnikom grozi kara do 6-ciu miesięcy więzienia.**

Samolot sierżantów Chmieli i Wolfa został rozmontowany i umieszczony na wagonach. Zostanie on wkrótce wysłany do Polski.

WPISY na nowy kurs **STENOGRAFJI** polskiej do **21 stycznia** przyjmuje **„Ecole Reforme"** ul. Piłsudskiego 14. n 269

LOTNICY POLSCY PRZEKAZANI SĄDOWI W OPOLU.

Berlin. 16 stycznia (PAT.) Władze niemieckie w Opolu zawiadomiły generalny konsulat Rzplitej w Bytomiu, że aresztowani w Opolu polscy lotnicy wojskowi przekazani zostali sądowi w Opolu.

Obronę lotników powierzył polski konsulat generalny w Bytomiu adwokatowi Gustawowi Simonowi z Wrocławia. Adw. Simon występował w r. 1929 w procesie o pobicie artystów polskich w Opolu.

WSZĘDZIE WIDZĄ POLSKIE SAMOLOTY.

Berlin. 16 stycznia. (PAT.) W związku z doniesieniem dzisiejszej prasy niemieckiej o rzekomym przelocie wczorajszym nad terytorjum niemieckiem nowego polskiego samolotu wojskowego, Biuro Conti ogłasza zaprzeczenie, stwierdzając, że o tem, jakoby we czwartek polski samolot wojskowy miał przelecieć granicę niemiecką pod Treuburg na Górnym Śląsku, władzom urzędowo nic nie jest wiadome.

LIKWIDACJA ORGANU LEWICY CHŁOPSKIEJ W KRAKOWIE.

Kraków. 16 stycznia (PAT.) Policja państwowa w porozumieniu z sędzią śledczym przystąpiła dziś do likwidacji czasopisma „Chłopskie Życie", organu ziednoczonej lewicy chłopskiej „Samopomoc".

Łącznie z tą akcją organa policji przytrzymały pod zarzutem działalności antypaństwowej M. Zajsztego, studenta U. J. K., Z. Goldfinger, słuchaczkę U. J. K., Mojżesza Deutschera, b. senatora St. Kędzierskiego i znajdującą się w lokalu redakcji kobietę, podającą się za Serafinę Jakubowską, rzekomo pochodzącą z Lublina.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W MIŃSKU MAZOWIECKIM, ŻYRARDOWIE I GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 stycznia. (G) W Mińsku Mazowieckim, Żyrardowie i Gdyni bezrobotni urządzili demonstrację.

Podczas rozpraszania demonstrantów przez policję w Mińsku Mazowieckim raniono jedną osobę.

Policja dokonała aresztowań.

OSSENDOWSKI OTRZYMAŁ PODZIĘKOWANIE OD PAPIEŻA.

Warszawa. 16 stycznia (PAT.) Sekretarjat stanu Stolicy Apostolskiej przesłał do ambasady polskiej w Rzymie pismo, wyrażające podziękowanie Ojca św. dla F. A. Ossendowskiego, za przesłany przez niego egzemplarz książki p. t. „Lenin".

KONFLIKT WĘGLOWY W ANGLJI NA DRODZE LIKWIDACJI.

Londyn. 16 stycznia (PAT.) Wczoraj wieczorem osiągnięto w konflikcie węglowym południowej Walji porozumienie, na podstawie którego płace mają pozostać bez zmiany do końca lutego br. przy utrzymaniu 7 i pół godzinnego dnia pracy.

Punkty te mają być jeszcze omówione przez specjalny urząd koncyljacyjny, którego przewodniczący będzie miał decydujący głos w sporze.

Patos rewolucji i kompleks Granatowa.

Profesorowi Dymitrowi Granatowowi pozostaje przy końcu tylko pusta teka... Miała być dlań arsenałem prawd moralnych nowego świata idei, do którego wszedł obarczony dziedzictwem całkowicie różnej przeszłości. Z tego arsenału czerpać miał glinę, aby po wewnętrznem przeistoczeniu ulepić swoją wczorajszość na kształt i podobieństwo nowych form życia. Ale wczorajszość okazała się silniejszą od tych w istocie organicznie obcych Granatowowi sił ideowych budujących dzień jutrzejszy. Teka nie dała się mimo heroicznych — w złem i dobrem — wysiłków wypełnić nową prawdą wewnętrzną. Pozostała pusta. Klęska była nieunikniona.

Granatow w konfesji końcowej dowiódł, że zdaje sobie zgodnie z prawdą sprawę z istotnej przyczyny, która do katastrofy — przedewszystkiem wewnętrznej — doprowadzić musiała. A ta szczerość jest niewątpliwie ekspiacją nieustannych załamywań duszy tego człowieka obcego nowym, idącym prawdom. Powiada Granatow, że tylko formalnie przystosowywał się do idei nowego ustroju moralnego, że w istocie nie był zdolny do stopienia się z jego „kipiącem życiem".

Każdy nowy ruch ideowy posiada swoich Granatowów, ludzi formalnie tylko z nim związanych i na nim pasożytujących. Gdy ruch taki dzięki sile swej wewnętrznej prawdy i wcielającej ją w czyn kierowniczej woli, zapanuje „urzędowo", stanie się władzą, regulującą zgodnie ze swą naczelną ideą życie ogółu, wówczas tem więcej garnie się do niego ludzi „formalnych", zewnętrznie tylko z nim pogodzonych, gotowych zawsze do odstępstwa karjerowiczów i oportunistów. Zdarzyć się może nawet, że typ Granatowa zapanuje nad takim ruchem dzięki liczbie i okolicznościom sprzyjającym — wówczas jednak można już mówić nietylko o kryzysie, ale wręcz o zwyrodnieniu tego ruchu.

Tego kryzysu może uniknąć istotna rewolucja moralna, im silniejszą jest świadomość właściwego celu, do którego osiągnięcia zmierza i im potężniejszą jest wola, łamiąca przeszkody na drodze do tego celu stojące.

W dramacie Jerzego Buechnera pt. „Śmierć Dantona" powiada St. Just, że „Mojżesz prowadził swój lud przez Morze Czerwone i do puszczy, aż wyginie do szczętu stare, spróchniałe pokolenie, aby mógł założyć nowe państwo". Każda bowiem naprawdę wielka rewolucja jest — mimo wszystko — siedmiomilowym krokiem naprzód w dziejach. To, co zostaje przez nią zniszczone, dowodzi, że było dojrzałem do zniszczenia. To, co urzeczywistnia, jest dowodem, że było dojrzałem do powstania. Gdyby bowiem rzeczywisty rezultat końcowy rewolucji nawet bardzo różnił się od genetycznych zamierzeń tych, którzy ją wywołali — to zawsze jednak powrót do przeszłości jest już niemożliwy.

Rezultat zaś końcowy każdej wielkiej rewolucji moralnej tem bardziej, tem ściślej będzie odpowiadał pierwotnemu naczelnemu celowi, im silniej kierownictwo i proces jej przeprowadzania spoczywać będzie w rękach żywiołów wewnętrznie organicznie z ideą rewolucji związanych im logatsza i bardziej ożywiona będzie cyrkulacja tych świadomych żywiołów wśród masy. Tylko bowiem ludzie, którzy bardziej kochają rzecz, sprawę, ideę, o której urzeczywistnienie walczą, aniżeli siebie samych i związane ze swym udziałem w tej walce osobiste nadzieje — zdolni są ocalić i usprawiedliwić racje i pobudki moralne wszczętej przez siebie rewolucji.

Ten etyczny patos każdej moralnej rewolucji kryje wszakże w swem łonie nieuchronne konieczności. Dzieło tworzenia musi być wyprzedzone dziełem niszczenia. Typ formalny, mentalność wczorajsza, kompleks Granatowa musi być przezwyciężony za wszelką cenę, jeśli idea moralna rewolucji ma zwyciężyć. W wspomnianym dramacie Buechnera powiada jeden z przywódców rewolucji, że „najniebezpieczniejszym jest obywatel, któremu łatwiej przychodzi zmienić dziennie tuzin czerwonych czapek, aniżeli dokonać jednego dobrego czynu rewolucyjnego".

Największe niewątpliwie niebezpieczeństwo dla rewolucji kryje w sobie moment, w którym przechodzi ona do konkretnego urzeczywistniania pozytywnych swoich celów w życiu. Wówczas bowiem najtłumniej wypełzają z przeszłości cienie wyniszczonych — zdawałoby się — już faktycznie ludzi formalnych, Granatowów z pustą teką. I zgłaszają się do „współpracy" z rewolucją... Z tych czy innych względów przyjmując ich do tej współpracy, rewolucja często nieświadomie naraża swój etyczny cel na zabsorbowanie przez kompleks Granatowa.

Jeśli go do swego organizmu nie dopuści — wówczas zwycięży

(j. r.)

Renty i emerytury.

Budżet emerytur i rent obciąża wydatki państwa sumą blisko 300 miljonów zł. Emerytury i zaopatrzenia pochłaniają w tem kwotę 131,400.000 zł., a renty inwalidzkie i pensje 168,500 000 zł. W sumie tej same renty inwalidzkie wynoszą 157,600.000 zł., pensje weteranów powstań narodowych 1900000 zł., pensje orderowe 2,300.000 zł., wreszcie zaopatrzenie byłych skazańców politycznych 1,700.000 zł.

Wydatek na emerytury i renty, konieczny ze względów społecznych, jest jednak bardzo uciążliwy dla państwa, szczególnie obecnie, w dobie zmniejszenia się dochodów. Zachodzi więc konieczność zrewidowania całej sprawy. Braki ustawy emerytalnej podnoszono już przed kilku laty dotychczas jednak nie doszło do jej znowelizowania. Obecnie rząd opracowuje nowelę, która faktycznie stanie się nową ustawą, zmieniając wiele z dotychczasowych zasad.

Jedną z wad ustawy emerytalnej, która, jak wiadomo, uchwalona została przez sejm w roku 1923, jest to, że zalicza ona podwójnie lata służby w armjach zaborczych, podczas gdy pomija lata służby w formacjach polskich w czasie wojny. Niemniej wadliwy jest przepis o zaliczalności lat dawnej służby zawodowej emerytów, jako lat służby państwowej. Oba te przepisy przeforsowała w sejmie Narodowa Demokracja, dla której zabezpieczenie praw, nabytych w państwach zaborczych, było ważniejsze, niż proporcjonalne rozłożenie emerytur w stosunku do lat służby w państwie polskiem. Z tego też powodu budżet emerytalny jest zbyt wielki, gdyż ciąży na nim balast emerytalnych pensyj urzędników, którzy służyli w państwach zaborczych. Zarówno z uwagi na finansową stronę zagadnienia, jak i z uwagi na sprawiedliwość społeczną zmiana obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej musi iść w kierunku uregulowania zasad zaliczalności lat pracy zawodowej w stosunku do lat pracy służby w państwie polskiem. Różnica w zaliczalności lat służby w armjach państw zaborczych a służby w polskich formacjach podczas wojny i w armji polskiej była tak krzywdząca dla tych, którzy od 1914 roku ponieśli dla sprawy niepodległości Ojczyzny swe siły i zdrowie w ofierze, że nie trzeba chyba dowodzić konieczności odpowiedniej zmiany tego przepisu.

Jeśli chodzi o budżetową stronę emerytur, to ze względów oszczędności i sprawiedliwego rozdziału zarobków należałoby ograniczyć zaopatrzenia emerytalne dla tych emerytów, którzy pozostają w służbie państwowej lub samorządu terytorjalnego, jako urzędnicy kontraktowi. Ograniczenie zaopatrzenia ich powinno być tak przeprowadzone, aby obecnie pobierany przez nich zarobek plus część emerytury nie przekraczały sumy poborów w ostatnim miesiącu służby państwowej. Według obliczeń ministerstwa skarbu, ograniczenie to przyniosłoby skarbowi państwa około 5 milj. zł. oszczędności.

Podobnie należałoby ograniczyć również emerytury osób, pracujących zarobkowo na jakichkolwiek stanowiskach służbowych, jeżeli ich dochód przewyższa czterokrotnie minimum egzystencji według ustawy o podatku osobisto-dochodowym. Zaopatrzenie emerytalne bowiem powinno być uważane za ubezpieczenie społeczne, tak iż w zasadzie powinno uwzględniać się w niem tylko okres, w jakim były płacone składki emerytalne. To ograniczenie nie dotknie emerytów biednych, lecz tych, którzy dla państwa polskiego pracowali zaledwie przez kilka lat, a obecnie zajmują np. wysoko płatne posady dyrektorów banków, różne synekury w przemyśle i handlu, często kumulując w swych rękach kilka takich pensyj, a prócz tego pobierając dość wysokie emerytury. Emerytom takim przez okres uzyskiwania tego dochodu przysługiwać powinny emerytury w wymiarze, odpowiadającym okresowi rzeczywistej służby państwowej polskiej.

Ograniczenia te przyniosłyby oszczędności w budżecie emerytur. Celem przysporzenia funduszowi emerytalnemu zwiększonych dochodów trzebaby wysokość opłat emerytalnych podnieść z obecnych 3 proc. do conajmniej 5 proc. We Francji i w Czechosłowacji składki emerytalne wynoszą 6 proc. poborów.

Należy podkreślić, że twierdzenie prasy opozycyjnej, jakoby rządy pomajowe tworzyły nadmierną ilość młodych emerytów, nie jest zgodne z prawdą. Obliczony np. stosunek procentowy zwolnionych oficerów w latach 1923—1925, 1926 i 1927—1929 wykazuje cyfry: 39, 37 i 32 procent. Tempo przenoszenia na emeryturę jest więc od roku 1926 słabsze: niż w latach poprzednich.

Również sprawa uposażenia inwalidów wymaga rewizji przepisów, gdyż obecnie inwalidzi otrzymują zaopatrzenie niedostateczne. W roku budżetowym 1931-32 zostanie stworzony 5 i pół-miljonowy fundusz na zaopatrzenie inwalidów ciężko poszkodowanych.

Z.

D'ANNUNZIO ZAMÓWIŁ MAUZOLEUM DLA SIEBIE.

Paryż. 16 stycznia (PAT) Paryska „Comoedia" donosi z Gardony, że D'Annunzio wezwał do siebie telegraficznie rzeźbiarza Reinato Brozzi i zamówił u niego wykonanie mauzoleum dla siebie, zaznaczając jakoby przytem „iż zamówienie jest pilne".

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa. 16 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 17 b. m.: Chmurno, opady, śnieg, potem deszcz. Odwilż z większym wzrostem temperatury, postępującym od zachodu ku wschodowi. Umiarkowane, na wybrzeżu silniejsze i porywiste wiatry zachodnie.

PROJEKT ANGIELSKIEJ REFORMY WYBORCZEJ.

Londyn. 16 stycznia (PAT.) Dziś został ogłoszony tekst urzędowy projektu ustawy o przedstawicielstwie narodowem.

Zasadnicze postanowienia projektu obejmują głosowanie alternatywne przy wyborach do parlamentu, podział na 11 okręgów wyborczych o podwójnej reprezentacji, dalej zniesienie okręgów uniwersyteckich, ograniczenie posługiwania się pojazdami do zwożenia głosujących, wreszcie ustalenie maksymalnej skali kosztów wyborczych.

SPRAWA OBNIŻKI DJET POSELSKICH AKTUALNA NA WĘGRZECH.

Budapeszt. 16 stycznia (PAT.) Wydział gospodarczy Izby wypowiedział się przeciwko obniżeniu poborów poselskich ze względu na ciężkie położenie gospodarcze. Wydział byłby gotów jedynie wówczas rokować w tym względzie, gdyby przyszło do omówienia sprawy ogólnego obniżenia poborów urzędniczych.

Przeciwko decyzji wydziału założył protest poseł social. Kwok, żądając 20 proc. obniżenia poborów regenta, premjera, ministrów i wyższych urzędników państwowych, zniesienia dodatków nadzwyczajnych dla ministrów, sekretarzy stanu, oraz zredukowania poborów na placówkach zagranicznych.

POCO PRZYBYŁ DO MOSKWY DYREKTOR ZAKŁADÓW ZEPPELIN WERKE.

Moskwa. 16 stycznia. (PAT.) Do Moskwy przybył techniczny dyrektor Zeppelinwerke inż Wilke. Oficjalnie przybył on celem wygłoszenia w Moskwie i Leningradzie odczytów o konstrukcji i znaczeniu sterowców. Nie ulega jednak wątpliwości, że przyjazd jego pozostaje w związku z szerokiemi planami sowietów budowy sterowców.

Dziś w Radjo 17 stycznia

Godz. 22·00 Ciotka Albinowa mówi

„MĄDRY" ŻART I JESZCZE „MĄDRZEJSZA" REDAKCJA.

Moskwa. 16 stycznia (PAT.) Jakiś niepoczytalny osobnik przesłał z Paryża do redakcji komsomolskiej „Prawdy" kartę wizytową z nazwiskiem marszałka Focha, marsz. Joffre'a, Clemenceau i Poincarego, zawierającą życzenia noworoczne dla tego dziennika. Redakcja gazety zamiast przejść do porządku nad tym niesmacznym żartem, wydrukowała odbitkę karty wraz z ironiczną uwagą, że Poincare dostał się do kompanji nieboszczyków z powodów niezrozumiałych, ale to miejsce jest dla niego zupełnie właściwe

PRZEDWCZESNE POGŁOSKI O POLSKIM LOCIE DOOKOŁA AFRYKI.

Warszawa. 16 stycznia (PAT.) W prasie ukazała się wiadomość o projekcie podjęcia przez polskie lotnictwo lotu dookoła Afryki. Dokonania tego wyczynu lotniczego, podjąć się ma kapitan pilot Stanisław Skórzewski, który wyruszyć ma z Polski do Afryki w pierwszych dniach lutego br. Lot dookoła kontynentu afrykańskiego potrwa przypuszczalnie miesiąc i odbędzie się w kilkunastu etapach.

Lot ma być dokonany na samolocie turystycznym, wyprodukowanym przez Polskie Zakłady Lotnicze.

Dyrekcja tych zakładów donosi jednak, że wszelkie wiadomości o trasie lotu, terminie jego rozpoczęcia są grubo przedwczesne. Dyrekcja zaznacza, że w tej chwili nie można mówić wogóle o zamiarach lotników tamtejszych tembardziej podawać ich nazwisk do wiadomości ogółu, ponieważ dotychczas nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja co do samego przedsięwzięcia lotu.

Wiadomości bieżące.

17 stycznia 31

Sobota

Antoniego op.
Jutro Pryski p.
Wschód słońca 7·37
Zachód 15.55

TEATR WIELKI.

Sobota 17 I g. 3 po poł. „Kordjan" w ukł. scen L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych.)

Sobota 17 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Kopciuszek", bajka scen. A. Walewskiego. (Przedstawienie dla dzieci, ceny zniżone.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Cyganerja" opera Puccini'ego. (Ostatni występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano" operetka Benatzky'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Sobota 17 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Dzwony z Corneville" operetka Planquetta. (Ceny zniżone.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki (Występ Adwentowicza.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Karola Adwentowicza.)

TEATR MAŁY.

Sobota 17 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Wieczne pióro", komedja Fodora. (Ceny zniżone.)

Niedziela 18 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

Poniedziałek 19 i g. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: Maurice Chevalier w dźwiękowcu „Za oceanem".

CASINO: Greta Garbo.

CHIMERA: Ostatnia noc karnawałowa. (Confetti).

KOPERNIK: „Pat i Patachon".

LEW: „Bitwa nad Somma".

MARYSIEŃKA: „Pat i Patachon".

PALACE: „Podcięte skrzydła" dźwiękowy. Atak zeppelinów na Londyn.

RAJ: Cuda w górach Massabielskich w Lourdes.

MAURICE CHEVALIER
Dziś w APOLLO. 285pr

—*—

Nowe skrzydło Domu Akademickiego w Oleandrach. Ks biskup Rospond dokonał poświęcenia nowego skrzydła Domu Akademickiego im. Prezydenta Rzpltej Ignacego Mościckiego w Oleandrach. Zdjęcie: przemówienie ks biskupa Rosponda.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) Od 1 stycznia 1931 codziennie od godz. 10—15 popoł. otwarta jest wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcje prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmidrowicza Jana.

=□=

— **Ostatni występ Ewy Bandrowskiej** jutro na scenie Teatru Wielkiego w prześlicznej operze Pucciniego „Cyganerja", w której znakomita artystka śpiewa partję Mimi, mając za partnera K. Czarneckiego. Reszta zespołu bez zmiany, przy pulpicie dyrygenta znakomity E. Massini. Jest to nieodwołalnie ostatni występ gościnny primadonny Opery stołecznej, a przeto ostatnia sposobność usłyszenia jej głosu, którym ostatnio czarowała publiczność zagranicą podczas tournee artystycznego.

— **Dziś po południu „Kordjan"** w teatrze Wielkim, jako przedstawienie specjalne dla młodzieży, a więc po cenach najniższych. W świetnej inscenizacji L. Schillera i w znakomitem wykonaniu naszych artystów z J. Strachockim na czele, a na tle konstrukcji scenicznej Jarockiego, dzieło to wypełnia stale widownię po brzegi.

— **„Kopciuszek" dla dzieci**, zapowiedziany po raz pierwszy w tym sezonie na scenie teatru Wielkiego na niedzielę dnia 18 bm. po południu, ukaże się najmłodszym widzom w zupełnie nowej szacie i nowej inscenizacji. Czarowne dekoracje wyszły z pod pędzla St. Jarockiego i stanowią dla bajki tej tło wprost wymarzone. Dział baletowy niezwykle bogaty układu M. Statkiewicza. Ujrzymy tu szkołę baletową dzieci, która odtworzy prześliczne tańce: Kwiatów oraz Jarzyn, a nadto Walc Mignon. Pozatem uczestniczy cały zespół baletowy. Ilustracja muzyczna pod kierunkiem D. Polzinlettiego. — Ceny biletów znacznie zniżone. Początek przedstawienia o godz. 3.30 po południu.

— **Wznowienie „Ptasznika z Tyrolu"**, prześlicznej operetki Ziehrera, przygotowuje reżyser B. Folański wespół z dyrygentem Z. Górzyńskim. Utwór ten, wiecznie młody i aktualny, ukaże się na scenie teatru Wielkiego już w nadchodzącym tygodniu.

— **Dyr. Zygmunt Zaleski** wyjechał w dniu wczorajszym do Bukaresztu na dwutygodniową gościnę, zaproszony przez dyrekcję tamtejszej Opery królewskiej, celem wystawienia „Aidy" i „Borysa Godunowa".

=□=

— **Z Kasyna i Koła liter.-art. we Lwowie**. Bal kostjumowy dla dzieci przełożony został na niedzielę dnia 1 lutego od godziny 16 do godziny 20. Przemiły ten wieczór urozmaicony będzie niespodziankami i premiowaniem najpiękniejszych kostjumów — W sobotę dnia 7 lutego tradycyjny bal kostjumowo-maskowy we wszystkich salach klubowych Kasyna.

— **„Scena Gwiazdy"**. Ku uczczeniu 68. rocznicy Powstania Styczniowego wystawia „Scena Gwiazdy" w niedzielę 18 bm. sztukę Marji Czerskiej pt. „Rok 1863". Treścią tej sztuki są cztery epizody z Powstania Styczniowego według obrazów A. Grottgera „W kuźni" „Obrona dworu", „Chata Borowego" i „Rekrecja na Sybirze". Nader staranna reżyserja p. Stan. Szymonowicza, przepiękna ilustracja muzyczna układu prof. K. Abratowskiego, oraz znakomita gra całego zespołu dają rękojmię, że widzowie spędzą ten wieczór w podniosłym nastroju.

— **Sekcja Akademicka TSL. w Zniesieniu** urządza w niedzielę dnia 18 bm. uroczystą akademję z okazji 5-lecia Towarzystwa w sali Domu Ludowego w Zniesieniu. Początek o godz. 12 w południe.

14. II. 14. II.

Raut Asystentów

Wyższych Uczelni. 278x

— **Doroczne zebranie uczestników powstania z r. 1863-4.** Wydział Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania z r. 1863-4 podaje do wiadomości swoim członkom, że doroczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11-ej, w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Teresy 4 (dom Domsa) O szczegółach, dotyczących uroczystego nabożeństwa, które urządzi lwowski garnizon, dla uczczenia 68 rocznicy Powstania Styczniowego, będą członkowie Tow. poinformowani dodatkowo w osobnym komunikacie

— **XI. zjazd psychjatrów polskich** odbędzie się we Lwowie w dniach 23. 24 i 25 maja br.

— **Sekcja Sportowa Oddziału Związku Legjonistów Polskich** we Lwowie zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 12-tej w sali własnej przy ul. Gródeckiej l. 69. Obecność wszystkich członków konieczna. Sympatycy mile widziani.

— **Na życzenie licznych kół społeczeństwa.** Koło TSL. im. A. Mickiewicza we Lwowie, urządza w niedzielę dnia 18 bm. ponowną wycieczkę zbiorową do Muzeum przemysłowego celem zwiedzenia pamiątek powstania listopadowego. Wstęp od osoby 50 gr., zbiórka o godzinie 11-tej przed południem pod gmachem Muzeum ul. Hetmańska 20.

— **Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej** organizuje nowy IX. z kolei kurs dokształcający dla czynnych wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych, który odbędzie się w Warszawie w czasie od 2 marca do 15 czerwca 1931. Bliższych informacyj w sprawie warunków przyjęcia na kurs oraz programu wykładów, udzielają Starostwa powiatowe, Magistrat m. Lwowa i Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie.

— **Niedzielne popularne wykłady z higieny.** W niedzielę o godz. 10.30 przed południem w sali „Marysieńki" (pl. Smolki) drugi z cyklu „Eugeniki" wykład prof. dr. Nowickiego pt. „Rasa, konstytucjonalizm i dziedziczność, jako podstawowe zagadnienia w eugenice". Wykład punktualnie o godz. 10.30 przed południem.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Wileńskiego Związku Artystów Plastyków która z Nowym Rokiem po raz pierwszy zagościła w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, spotkała się z wielkiem uznaniem zarówno publiczności jak i fachowej krytyki. Uznanie to w pełni zasłużone, jeśli zważymy nieprzeciętną kulturę artystyczną i talent każdego z artystów wileńskich biorących w tej wystawie udział. Niema na niej niemal zupełnie rzeczy nie dociągniętych a jest zato wiele dzieł, że tylko wymienimy obrazy Sleńdzińskiego Ludomira, które reprezentuja poziom malarstwa prawdziwie wysoki, obcy zupełnie konwencjonalnemu szablonowi. — Obok artystów wileńskich zajęli dwie sale więk

Piąty kongres międzynarodowy „Wychowania moralnego" w Paryżu.

Bez przesady można powiedzieć, że górującą nad wszystkiemi innemi troskami ludzkości jest obecnie troska o jej umoralnienie. Gdy zważymy ile w tem ostatniem pojęciu mieści się treści obejmującej swym kręgiem wszelakie poczynania człowieka, jako członka rodziny, narodu, państwa, wówczas twierdzenie powyższe nie wyda się może przesadnem. Dziś kwestja ta stała się jeszcze bardziej palącą wobec niewątpliwego faktu powstania w całym cywilizowanym świecie reakcji przeciwko zbyt materjalistycznemu poimowaniu życia ludzkiego, reakcji podyktowanej tęsknotą za życiem idealniejszem, więcej niż obecne oddanem kulturze duszy.

Jednym z objawów dążeń w tym kierunku są kongresy urządzane w okresach czteroletnich przez odnośny komitet międzynarodowy i poświęcane wyłącznie sprawie wychowania moralnego. Od roku 1908 po rok 1930, z przerwą spowodowana przez wojnę, kongresy te zbierają się kolejno w Londynie, Hadze, Genewie, Rzymie i Paryżu. O tym ostatnim kongresie paryskim chcę tu powiedzieć słów kilka.

Generalny sekretarz wspomnianego komitetu Gould, we wstępnem swem przemówieniu nader jasno wyłuszczył zasadnicze idee tych kongresów, nawiązując do myśli Pascala, który powiedział, że poprzez długi szereg pokoleń ludzkich, od wieków następujących po sobie, powinniśmy widzieć tylko jednego człowieka, który wciąż istnieje i wciąż się uczy. Pascal miał tu na myśli tradycję i rozwój umysłowy ludzkości, zaś Gould stosuje to do jej rozwoju moralnego. Podróżując po całym świecie i przemawiając setki razy w duchu umiłowanej przezeń idei do młodzieży europejskiej, azjatyckiej, afrykańskiej, z ras białych i czarnych, widział on tylko jedno dziecko, które w imię szczytniejszych zasad religijnych należy wciąż umoralniać.

Ta świetlana myśl przyświecała wszystkim poprzednim kongresom, a więc także paryskiemu. Czytając sprawozdanie z jego obrad, pomieszczone w obszernym tomie, wniknąwszy uważniej nieco w treść wszystkich referatów i rozpraw widzimy, że wybitną ich cechą charakterystyczną jest wielki entuzjazm dla sprawy wychowania moralnego i wiara oparta na faktach, że entuzjazm ten zatacza coraz szersze kręgi. Podały sobie ręce kraje całego świata, bo też i sprawa jest niemałej wagi! Nierzadko się zdarza, że wielkie i cenne pomysły wychowawczo - moralne gubią się w ciasnych, teoretycznych dociekaniach i sporach tak, że właściwy ich cel znika. Tego właśnie potrafiły uniknąć wspomniane kongresy, zwłaszcza paryski. Ponad wszystko usiłują one rozdmuchać i podsycać ów żywy płomień zapału i wiary w moralne odrodzenie ludzkości.

Trzy ważne zagadnienia stanowiły przedmioty obrad. Lwią ich część zajęło zagadnienie pierwsze „O spożytkowaniu historji w wychowaniu moralnem". Sprawa reformy nauczania historji w duchu sprawiedliwości i miłości narodów została kongresowi paryskiemu przekazaną, jako jedno z głównych zadań, przez kongres genewski (1922), pierwszy po ostatniej tragedji wojennej. Niestety należy stwierdzić, że w tym kierunku kongres nie wiele mógł zdziałać i trafnie ktoś z jego uczestników powiedział o nim, że w danym razie stoi on ze wzniesioną stopą na progu świątyni Prawdy. Dziwić się temu nie można wobec biegunowo przeciwnych poglądów, jakie sprawa nauczania historji musiała wywołać na zebraniu międzynarodowem, na którem — pomimo że zostało zwołane w celu wysoce moralnym — znaleźli się członkowie narodów ciemiężonych i narodów ciemiężycieli. Jedni z referentów idealiści, jak ni. wspomniany już wyżej Gould żądają, ażeby historja przestała być opowiadaniem o rzeziach, bitwach i przewrotach zagrzewającem młodzież do wojny; ażeby raczej przedstawiała dzieje, jako szereg twórczych zwycięstw człowieka w walce z przyrodą, w przemyśle, sztuce i nauce, jako szereg moralnych postępów w rodzinie, gminie, w sprawach równouprawnienia kobiety, dziecka i ras upośledzonych. Inni referenci, bardziej trzeźwi, jak profesor historji prawa w Madrycie Altamira, autor licznych prac naukowych, jest stanowczym przeciwnikiem jakiegokolwiek fałszowania historji; należy ją przedstawiać taką, jaką była i jest istotnie, trzeba jednak przytem usilnie wpajać w umysły młodzieży następujące wyniki badań. A mianowicie, że tylko część ludzkości jest cywilizowana, to znaczy, że przyswoiła sobie częściowo przynajmniej takie formy postępowania w życiu indywidualnem i społecznem, jakie są uważane za cechy charakterystyczne dla narodu cywilizowanego. Dalej, że nawet wśród niej istnieje jeszcze bardzo wiele objawów, które są przeżytkiem narodów pierwotnych i sprzeciwiają się nowoczesnym pojęciom o cywilizacji. Najważniejszym jednak wynikiem, który w nauczaniu historji należy najsilniej uwydatniać jest to, że obecny stan cywilizacji, z jednej strony tak niedoskonały, z drugiej zaś godny naszego podziwu, został osiągnięty przez ludzkość drogą niesłychanie ciężkich zmagań w ciągu wielu wieków.

Analogiczne stanowisko zajął generalny inspektor nauczania publicznego we Francji Parodi. Podnosi on moralne znaczenie nauczania historji, jako środka stwarzającego w umysłach młodzieży daleką perspektywę, ucząc ją spoglądania w dal i w zwyż. W tym jej wpływie żaden inny przedmiot na-

szemi kolekcjami swych prac Lwowianie: p. Bartkowski, malarz o ustalonej reputacji i p. Kuśmidrowicz, którego nazwisko jako doskonałego odtwórcy naszego pejzażu zimowego — lwowskim sferom kulturalnym również dobrze jest znane. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 popoł. i potrwa tylko do 21 bm. włącznie.

— **Kursy języków, stenografji i biurowości.** Z kursów zorganizowanych przez Radę Okręgową Centr. Organiz. Zw. Zaw. Prac. Um. we Lwowie odroczone zostały z powodu technicznych trudności kursy języka francuskiego (wyższy i niższy), kurs wyższy języka niemieckiego (literatura, konwersacja, stylistyka), kurs stenografji polskiej i niemieckiej oraz księgowości i pisania na maszynie do dnia 3 lutego, wobec czego możliwe są jeszcze dodatkowe zgłoszenia w sekretarjacie przy ulicy Kopernika 26 II p. najpóźniej do dnia 24 bm.

— **Spieszcie zwiedzić „Wystawę Powstania Listopadowego".** Z dniem 31 bm. nastąpi nieodwołalnie zamknięcie „Wystawy Powstania Listopadowego" urządzonej w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego, ul. Hetmańska 20 i otwartej codziennie od godz. 10—17. Komitet obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego, pragnąc w dwu ostatnich tygodniach umożliwić zwiedzenie wystawy najszerszym warstwom społeczeństwa obniża wstęp dla dorosłych na 50 gr., dla młodzieży szkolnej i wojskowych do sierżanta na 20 gr., dla zbiorowych wycieczek szkolnych i wojskowych na 10 gr. od osoby — zaś cenę bogato ilustrowanego, pamiątkowego katalogu wystawy na 1.50 za egzemplarz.

Wycieczki szkolne, wojskowe, jakoteż wycieczki członków wszelkich towarzystw i związków społecznych, oświatowych i tp. w ilości co najmniej 50 osób, otrzymają jeden egzemplarz katalogu Wystawy bezpłatnie. Ulgi powyższe obowiązywać będą od dnia 18 bm. do zamknięcia Wystawy.

— **Nocne dyżury aptek.** Codziennie od niedzieli 11 b. m. do soboty 17 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błądzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierz. O. Heilmanna przy ul. Kopernika K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33. J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. L. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

„Młodzież akademicka protestuje".

Przed kilku dniami szereg towarzystw młodz. akademickiej wystąpił z niepoważnym protestem, wyrażając jednym profesorom cześć i uznanie, a innym nie mniej licznym — —

Moralne kwalifikowanie przez uczniów swych profesorów którzy mieli odwagę cywilną przeciwstawić się terrorowi partyjnie - politycznemu — biorąc rzecz najbardziej pobłażliwie — jest arogancją i smutnym objawem zarówno braku wychowania, jak i braku kultury zachodniej, której cechą jest umiar, poczucie prawa, hierarchji i dyscypliny społecznej.

Znając zasięg wpływów endecji wśród młodzieży, wpływów znieprawiających systematycznie młode serca i umysły „pracą wychowawczą" swych agentur — byliśmy jednak zdziwieni, że na lep agitacji endeckiej dał się nabrać szereg poważnych organizacyj akademickich o charakterze społecznym, naukowym lub — jak korporacje — statutowo apolitycznym.

Obecnie okazuje się, że nie wszystkie podpisane pod endeckim „manifestem" związki akademickie manifest ten podpisały, że niektóre z nich **zostały podpisane bez wiedzy prezydjum** lub też przez jednostki działające samozwańczo bez upoważnienia zarządów. Wśród młodzieży wielu organizacyj akadem. panuje z powodu tej bezceremonjalności, z jaką potraktowali ją agitatorzy endeccy, wielkie wzburzenie.

Wczorajszy „Wiek Nowy" przynosi pierwszy protest przeciw popełnionemu nadużyciu. Prezydjum korporacji „Constantia Leopoliensis" ogłosiło mianowicie, co następuje:

„Oświadczamy, że nazwa korporacji została umieszczona w proteście lwowskiej młodzieży akad., ogłoszonym dn. 12 stycznia w nr. 12 „Lwowskiego Kurjera Porannego" w sprawie brzeskiej **bez zawiadomienia prezydjum, czy konwentu korporacji. Imieniem naszych komilitonów oświadczamy, że korporacja nigdy nie zajęłaby takiego potępiającego stanowiska wobec „rektora, swoich profesorów, Filistrów h. c. i członków honorowych, naukowych kół akad.",** za prezydjum T. Krwawicz, prezes T. Sprusiak, kanclerz".

Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Wieczór recytacyjny J. Strachockiego.

Recitale poetyckie tak nikły stanowią procent wśród naszych imprez kulturalnych, że z uznaniem należy podnieść zasługę Kasyna, które urządziło w czwartek 15 b. m. wieczór recytacyjny poezji klasycznej i współczesnej. Czy utwory liryczne są przeznaczone raczej do odczytywania ich myślowego, czy też powinno się je przyjmować podane w fonicznej ich postaci, — rzecz sporna. Prawdopodobnie zależy to od charakteru utworu, a także od zdolności recytacyjnych wygłaszającego.

Jeżeli chodzi o dobór utworów, przedwczorajszy wieczór poezji rozpoczął się od „repertuaru klasycznego", a więc: fragment z „Pieśni nad pieśniami" Salomona, Kochanowski, Słowacki, Kasprowicz. Część II i III recitalu przyniosła lirykę współczesną: silne wiersze Broniewskiego, „Słota" Iwaszkiewicza, „Film" i „Dyskobol" Wierzyńskiego, „Express" Brzechwy, dalej Tuwim (nieszczęśliwy wybór, jeśli chodzi o piękno utworów), Czyżewski i Lewik („Szalona eskapada"). Pewnem obniżeniem klasy było wprowadzenie wierszy H. Balka, jakby epigona rzeczy, które już były.

Czy recytator dobrze zademonstrował słuchaczom wypowiedziane przez siebie utwory, trudno jednem zdaniem odpowiedzieć słowem. Janusz Strachocki stanowi jako aktor wysoką klasę. Jako wypowiadacz ma silną inklinację do patosu (tego najpiękniej pojętego!) co sprawiło, że po wspaniale wypowiedzianej „Pieśni nad pieśniami", „Pieśniach" Kochanowskiego, Słowackim i Kasprowiczu, wreszcie po wybuchających zbuntowaną wzniosłością strofach Broniewskiego, niezbyt szczęśliwie wygłoszony został Wierzyński, a może nawet i Lewik. Inne utwory wygłoszone były pięknie (n. p. „Słota" Iwaszkiewicza na tle muzyki Debussy'ego). Pełne fonicznej ekspresji wiersze Czyżewskiego: „Kocią serenadę" i „Pastorałkę" wypowiedział p. Strachocki w sposób godny podziwu, stając już (w drugim wypadku) na pograniczu melodji.

Wieczór recytacyjny zakończył p. Strachocki odśpiewaniem kilku piosenek w typie ludowo-żołnierskim, układu L. S. Schillera.

Akompanjował prof. H. Guensberg.

Sala Kasyna była po brzegi wypełniona publicznością. **bwl.**

— **Osobiste.** Wojewoda lwowski dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, wobec czego nie będzie osobiście udzielać audjencji w dniu 19 b. m.

— **Święto Jordanu dla żołnierzy wyznania gr.-katol. załogi lwowskiej.** Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku — z okazji święta Jordanu — odbędzie się uroczysta msza św. polowa oraz święcenie wody dla żołnierzy wyznania grecko-katolickiego z wszystkich oddziałów lwowskiej załogi — w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 10-tej na placu Mariackim (przed figurą Matki Boskiej). Podczas mszy św. polowej i uroczystego święcenia wody przygrywać będą orkiestry wojskowe, a oddziały honorowe wojskowe oddadzą przepisowe salwy honorowe. Dostęp dla reprezentantów władz i Stowarzyszeń — na miejsce uroczystości — przed figurą Matki Boskiej — od strony ulicy Kopernika i ulicą Legjonów — od strony teatru Wielkiego. Miejsca dla publiczności zarezerwowane — na stopniach pomnika Mickiewicza, na wszystkich chodnikach placu Marjackiego i na wałach Hetmańskich — za figurą Matki Boskiej.

— **Echo Gwiazdki w ochronkach miejskich.** Za pośrednictwem komisarjatów miej. złożono na „Gwiazdkę" dla dziatwy w ochronkach miejskich 73 podarków oraz gotówką 2.406 zł. 96 groszy a mianowicie w dzielnicy I. 135.30 zł., w dz. II. 279.40 zł., w dz. III. 306 zł., w dz. IV. 158.36 zł, w dz. V. 1050.10 zł., w dz. VI. 487.80 zł. Tow. miej. Ochronek chrześc. składa Szan. Ofiarodawcom gorące wyrazy podzięki. — Dr. Jan Poratyński przewodniczący, Jan Szapajko, sekretarz. Michał Guzecki, skarbnik.

uczania nie zdoła jej zastąpić. W tem świetle zupełnie inaczej przedstawiają się chwilowe zwycięstwa czynów brutalnych i niemoralnych nad prawem i cnotą, ucząc młodzież, że postęp ludzkości nie jest zakrojony na miarę życia jednego narodu ani tembardziej życia indywidualnego. Ciągłość rozwoju dziejowego i stopniowa acz powolna skuteczność wysiłków człowieka — oto wytyczne idee w nauczaniu historji, jeżeli ono ma być moralnie wychowawczem i wznosić ducha młodzieży od instynktowego egoizmu do bezosobowego ideału sprawiedliwości wolnej od ciasnych interesów danej chwili.

Drugi dział obrad kongresu był poświęcony sprawie „Przymusu i swobody w wychowaniu moralnem". Żałuję mocno, że brak miejsca nie pozwala mi na nieco obszerniejsze przedstawienie treści odnośnych wielce interesujących referatów, powiem więc krótko, że wszystkie one zgodne są w tem, iż w wychowaniu moralnem, jak w każdem innem, muszą panować jednocześnie przymus i swoboda. Zadaniem wychowawców jest umiejętne łączenie tych dwóch czynników tak, ażeby żaden z nich nie osiągał zbytniej przewagi nad drugim. Na szczególną uwagę w tym dziale zasługuje referat Bosiania Kowalewskiego, byłego prezesa komitetu oświaty publicznej w carskiej Dumie, obecnie członka Instytutu Nauk Słowiańskich we Francji o to co opowiada on o wychowaniu w szkołach sowieckich, gdzie swoboda uczniów jest doprowadzona do absurdu. Nie istnieje tu żaden przymus; władza nauczycieli szkolnych jest zredukowana do minimum. Wszystkiem rządzą organizacje autonomiczne uczniów, których rozwój moralny ulega stopniowej deprawacji przez naczelną władzę polityczną. Zgubne skutki tego dają się dotkliwie odczuwać rosyjskiej emigracji we Francji, dokąd stale przybywa pewna ilość młodzieży z kraju Sowietów w celu dokończenia edukacji. Swoboda dochodząca do odrzucania wszelkiej hierarchji w dziedzinie wychowania, zupełny brak karności w połączeniu z najobrzydliwszem służalstwem wychowały całe pokolenie głęboko niemoralne. Gdy dodamy do tego arogancję, zupełny brak poczucia godności człowieka, oraz zdumiewającą ignorancję w sprawach kultury, otrzymamy niezachęcający zaiste obraz wychowanków szkół sowieckich.

Do drugiego także działu obrad kongresu. Polski Instytut Prawa Administracyjnego nadesłał dwa referaty, a mianowicie profesora Hilarowicza z Warszawy o zadaniach administracji publicznej na polu moralnego wychowania i koreferat Żylwicza, urzędnika starostwa w Warszawie. Referaty te zrobiły na kongresie bardzo dobre wrażenie, gdyż jedynie z Polski doszły doń głosy ujmujące kwestję w dany sposób i podkreślające zadania, jakie w dziedzinie wychowania moralnego, nietylko młodzieży lecz i osób dorosłych leżą przed administracją publiczną. Autorka niniejszego sprawozdania nadesłała ze Lwowa, również do 2-go działu obrad, referaty, w którym stara się wykazać, że dążności do umoralnienia człowieka tkwią w naturze i że są objawem prawa ewolucji czyli, że sama natura dąży do stworzenia na drabinie ustrojów istoty ludzkiej bardziej, niż obecna, uduchowionej, wyposażywszy dzisiejszego człowieka w umysł twórczy oraz w moc panowania nad swemi cechami zwierzęcemi.

Trzeci dział obrad kongresu obejmował „Różne metody wychowania moralnego". Znajduje się tu wiele cennych rozpraw, ważnych zwłaszcza dla zawodowych pedagogów i nauczycieli tembardziej, że są utrzymane na poziomie wysoce naukowym. I tutaj z konieczności muszę się ograniczyć do wzmianki zaledwie o kilku z nich. Sekretarz rządu indyjskiego i przewodniczący ogólno indyjskiego kongresu wychowawczego Yusuf Ali wygłosił referat bardzo oryginalny, w którym wykazał o ile metody wychowania moralnego muszą być rozmaite, zależnie od wielu różnych czynników, zwłaszcza zaś od celu, do którego ono dąży. Przypomniał dalej, że ogólny kodeks moralny nie istnieje i że ocena wartości cnót jest nader rozmaita u różnych narodów. Wynika z tego, że ażeby móc trafnie orjentować się w tej różnolitości celów i ocen, wychowawca musi być człowiekiem bardzo inteligentnym i moralnym, czyli że on stanowi czynnik o wiele ważniejszy od samej metody. Dla wszystkich metod wychowania moralnego istnieje jeden talizman otwierający ich podwoje, a mianowicie osobistość nauczyciela wychowawcy. Jeżeli celem ma tu być rozwój osobowości moralnej ucznia, to także osobowość nauczyciela jest przy tem bezwarunkowo konieczna. W klasycznych systemach wychowawczych Wschodu warunek ten jest bezwzględnie zachowywany.

Wkońcu wiceprezydent międzynarodowej komisji wychowania rodzinnego De Yuyst wygłosił referat, w którym składzie jak najściślejszy nacisk na ulepszenie metod wychowawczych stosowanych przez rodzinę. Ponieważ rola tej ostatniej jest w danej sprawie najważniejsza, przeto w tym kierunku trzeba wytężyć wszystkie siły i wychowywać rodziców, którzy mogliby podołać swemu trudnemu zadaniu. Kościół, szkoła i instytucje społeczne muszą współdziałać w tej pracy i ułatwiać rodzinie jej pierwszorzędną misję. Teoretyczne wykłady pedagogiki rodzinnej powinny chodzić w parze z licznemi zastosowaniami w praktyce, podobnie, jak to się dzieje w wielu innych dziedzinach nauczania. Zadanie jest tak ważne, że odnośne kongresy powinne dążyć do utworzenia Instytutu Międzynarodowego, któryby był poświęcony moralnemu wychowaniu rodziny. Ono musi stanąć na czele zadań społecznych, ulepszania i popularyzowania jego metod należy poświęcić wszystkie siły, gdyż tu leży jądro moralności narodu.

Józefowa Hilarowiczowa.

— **VII. zebranie Koła Lwowskiego TNSW.** odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 7-mej min. 30 w lokalu Koła przy ul. Łyczakowskiej l. 51 p. W programie: 1) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania Koła; 2) „Reforma egzaminu dojrzałości", ref. dr. Władysław Olszewski, prof. Państwowego gimnazjum im. Kopernika w Łodzi; 3) dyskusja; 4) wnioski i interpelacje.

— **Propaganda Tygodnia trzeźwości.** Onegdaj w małej sali Kasyna miej. odbyło się pod przewodnictwem ks. dr. Ciemniewskiego posiedzenie Komitetu Tygodnia propagandy trzeźwości. Po obszernej dyskusji uchwalono, że tydzień ten trwać będzie od 1—8 lutego b. r. Rozpocznie się on prelekcją dr. Duchowicza przez radjo, następnie odbędą się odczyty i referaty w Ligach parafjalnych i czytelniach T. S. L. a w dniu 8 lutego odbędzie się w sali ratuszowej Akademja z odczytem prof. dr. Koskowskiego i nacz. lekarza miej. dr. Dolińskiego.

— **Ostre kary za dręczenie drobiu i ryb.** Wobec stwierdzenia częstego przekraczania przez kupców i handlarzy rozporz. Prezyd. Rzplitej o ochronie zwierząt, Magistrat przypomina odnośnie do drobiu i ryb, że wszelkie dręczenie jak przewożenie drobiu i ptactwa w workach zamiast w kojcach, wiązanie nóg i skrzydeł, podskubywanie gęsi i kaczek, krajanie żywych ryb, i zeskrobywanie żywcem łusek, będzie karane grzywną do 2000 zł., lub karą aresztu do 6-ciu tygodni.

— **Bufet automatyczny we Lwowie.** Ponieważ człowiekowi nie wystarcza ani automatyczne wytwarzanie ubrania i butów bez dotknięcia rąk ludzkich, nie wystarcza mu nawet automatyczne poruszanie się z miejsca na miejsce, więc postanowił jeszcze uprościć sobie życie w ten sposób, by odżywiać się automatycznie. W tym celu wymyślono automatyczne bufety.

Wczoraj po raz pierwszy publiczność lwowska rozpoczęła odżywiać się automatycznie. Kandydatów było tak wielu, że lokal przy ul. Akademickiej nie mógł wszystkich pomieścić. Największy jednak zator utworzył się na chodniku z tych, którzy woleli przez szybę narazie kibicować, aniżeli zaryzykować dwie 20 groszówki, za które można kupić kanapkę albo szklankę piwa.

Automat funkcjonował wczoraj poprawnie z wyjątkiem piwa, które jeden klijent otrzymał z wysoką czapką, a drugi z małym kołnierzem. Przypuszczalnie jednak drobny błąd zostanie już dziś usunięty.

Narazie Lwowianie cieszą się automatem jako nowością i próbują jak wygląda piwo czy kanapka nie podawane ręką „Feliksa" czy „Józefa".

=⊓=

— **Włamanie do warsztatu ślusarskiego.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do warsztatu ślusarskiego Karola Neua przy ul. Panieńskiej 9, skąd zabrali pas maszynowy i narzędzia ślusarskie wartości 200 zł., a z kancelarji warsztatów plik weksli na sumę ok. 3000 zł. z podpisem Hermeling, Tennenbaum, Gottlieb i Gö feld.

— **Włamanie sklepowe.** Wczorajszej nocy niewyśledzeni złodzieje dostali się do firmy „Wulkan" w pasażu Mikolascha, skąd zabrali sprzęty radjowe wartości 4000 zł.

— **Jeszcze jeden włamywacz.** Policja aresztowała Józefa Wasylkowskiego, liczącego 30 lat, karanego i notowanego, zam. w Samborze, jako podejrzanego o współudział w włamaniu kasowem na szkodę rabina Ziffa, przy ul. Blacharskiej 27.

— **Magazyn złodziejski.** Wywiadowcy zakwestjonowali u jednego ze złodziei następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży: walizę skórzaną koloru bronzowego, bluzę z kamizelką koloru popielatego, budzik mały, czerwony, emaljowany, budzik wysoki czworokątny, skarbonkę metalową ze słoniem i napisem: „Pamiątka z wystawy w Poznaniu 1929". Osoby, którym podobne rzeczy zostały skradzione, zechcą zgłosić się w tutejszym Wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej 30, celem ich rozpoznania.

Kronika podolska.

TARNOPOL. Zjazd inspektorów samorządowych. Onegdaj obradował w Tarnopolu pod przewodnictwem wicewoj. Dziewałtowskiego-Gintowta zjazd inspektorów samorządowych 17-tu powiatów Województwa Tarnopolskiego. Referowali naczelnicy Wydziałów dr. Żórawski, dr. Danielski dr. Laniewski, inż. Jaszczyk, oraz inspektorowie Piechurski i Kotowicz. Na zjeździe rozpatrywano program i plan budżetów samorządowych na r. 1931/32, zalecając politykę oszczędnościową. Omówiono również nowe przepisy ustawy meldunkowej oraz postanowiono wziąć czynny udział w pracach przygotowawczych do projektowanej w czerwcu 1931 r. Wojewódzkiej Wystawy rolniczej i regionalnej.

Wojewódzka Komisja Rolna. Na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Rolnej, odbytej w dn. 12 stycznia br. pod przewodnictwem p. woj. Moszyńskiego, po wysłuchaniu referatów nacz. Wydz. inż. Juszczyka, b. wicewoj. Siedleckiego i in., ustalono plan prac na r. 1931/32.

CZORTKÓW. Porzucone dziecko pod opieką Kardynała. Nędza i rozpacz nieszczęśliwej matki doprowadziły ją do zupełnego zdziczenia. Będąc po raz wtóry brzemienną, Anna Romaniuk z Jagielnicy 6 b. m porzuciła swe 3-letnie dziecko na drodze, nie bacząc na silny mróz. Dziecko znalazł Jakób Kardynał z Muchawki i oddał gminie. Jak wykazały dochodzenia, wyrodna matka znęcała się nad dzieckiem, chcąc je uśmiercić. Na przesłuchaniu Romaniuk oświadczyła, że nie mając środków do życia, porzuciła syna Władysława, aby ktoś go zabrał i nim się zaopiekował. Notując ten fakt, stwierdzamy, że w powiecie czortkowskim słabo działa instytucja opiekunów społecznych.

BORSZCZÓW. Wiec BBWR w Korolówce. Posłanka Bałabanówna Marja urządziła 7 I b. r. pierwszy wiec sprawozdawczy z udziałem 200 osób pod przewodnictwem nacz. gminy p. Tchórzewskiego. Po wysłuchaniu przemówień zebrani wyrazili zaufanie Klubowi BBWR i postanowili zakładać Koła BBWR.

Szelmowski dowcip nieznanego malarza.

Do białej pasji doprowadzał spokojnych mieszkańców Lwowa, iście piekielny pomysł jakiegoś referenta magistrackiego wyzłocenia pomnika hetmana Jabłonowskiego przy pl. Trybunalskim. Pisały o tem wszystkie poważne gazety lwowskie, wypowiadali ostre słowa krytyki wszyscy znawcy sztuki. Śmiali się nawet z tego pomysłu batiary lwowskie, nazywając dla skrótu ten pomnik: złoty „cielec".

Niestety wszystkie głosy zostały zlekceważone przez władze odpowiedzialne za tę zbrodnię przeciw sztuce i pięknu naszego miasta.

Ludzie przechodząc przez plac Trybunalski zaciskali pięści, obiecując solennie wyzłocić głowę albo coś innego „referentowi" gdyby tylko znali jego nazwisko.

Na szczęście „referent" ukrywa się gdzieś w cieniu i w żaden sposób nie chce przyznać się do autorstwa „złotego cielca".

Dopiero wczoraj, jakiś malarz, korzystając z osłony nocy, wydrapał się na cokół i wymalował pomnikowi brodę i wąsy, tudzież twarz wykrasił na kolor zdrowego jabłuszka.

Przechodnie o godzinie 8 rano zbili się na pl. Trybunalskim, podejrzewając oczywiście referenta o dalsze zdobnictwo.

— Ta pani kochana, — tłumaczyła jakaś kumoszka drugiej — nie podoba im się Jabłonowski, bo to nie był „demokrata", to teraz wymalują go albo na Daszyńskiego albo na Korfantego.

— Nie gadaj pani głupstw — irytuje się druga, — gdzieby pomnik Daszyńskiemu albo Korfantemu stawiali tu na pl. Trybunalskim.

— Dlaczego?

— Za blisko sadu pani kochana. W nocy z cokołu by uciekli...

Tak komentował wczoraj Lwów dowcip malarza. Po południu kilku ludzi zmywało brodę i wąsy z twarzy pomnika. Późnym wieczorem pomnik znów błyszczał w całej swej złotej krasie jak błyszczący regulator ruchu automobilowego. **(żej).**

Niezwykła odyssea skazańca.

OMYŁKA MŁODOŚCI. — DROBNE ZAJŚCIE I STRASZNE KONSEKWENCJE. — KATORGA W GUJANIE. — UCIECZKA, PRACE I PRZYGODY ZBIEGA. — WE FRANCJI NARESZCIE. — CO ORZEKNIE SĄD?

Paryż, w styczniu 1931

Sanitarjusz szpitala w Orleans, wracając w nocy z miasta, potknął się przed bramą o coś, co po bliższych oględzinach okazało się ludzkiem ciałem. Potrząsnął człowiekiem i przekonał się, że żyje. — Pijanica?

Przywołał agentów i oddał im pod opiekę pijanego. Okazało się jednak w komisarjacie, że pijany nie był pijanym, ale miał febrę, którą przywlókł z dalekiego świata. Kto zacz? Rejestry wykazały wielkie podobieństwo zatrzymanego do skazanego przed 10 laty na ciężkie roboty w Gujanie Jana Celerier, zbiegłego po 3 latach.

Człowiek widział jasno, że jest zgubiony, spojrzał na skrawek nieba, widny przez okienko, w jednym momencie przeszedł pewnie całą mękę banicji i ucieczki, a gdy zgasła w nim ostatnia iskra nadziei, że swem potrzebnem życiem przekona prześladowców o swej niewinności rozpoczął przed komisarzem swą długą spowiedź.

Jakiś młodzieńczy wybryk, który skończył się fatalnie, zawiódł go za mury domu poprawczego, w którym pozostać miał aż do pełnoletności. A miał lat 16 i kochał nadewszystko wolność. Pewnej nocy zbiegł i przepadł bez wieści. W jakiemś miasteczku zaczął pracować u kowala, a gdy wybuchła wojna poszedł walczyć za ojczyznę i starał się zmazać plamę, ciążącą na jego młodości.

Po wojnie osiadł jako samodzielny kowal w pobliżu hiszpańskiej granicy. Granica zawsze kusi przemytników. Jan Celerier kupował przemycany tytoń od dwóch Hiszpanów i odprzedawał go z zyskiem znajomym.

Pewnej nocy Celerier posłyszał pod swemi oknami kroki. Wybiegł przed dom i spostrzegł swych znajomych Hiszpanów, skradających się ku pobliskiemu składowi tytoniowemu. Poszedł za nimi i ukrył się za krzakiem. Od kogo otrzymał kulę w pierś — o tem nie dowie się zapewne nigdy. Hiszpanie zbiegli, a Jan Celerier mimo braku oczywistych dowodów, skazany został na 10 lat ciężkich robót w Gujanie. Czuł się jednak niewinnym i był pewien, że potrafi odszukać Hiszpanów, włóczących się z kontrabandą po okolicy. Przebił więc kawałkiem żelaza, wyrwanym z łóżka, ścianę i zbiegł. Zaczaił się na swych Hiszpanów. Dostanie ich. Jutro już odda ich w ręce żandarmów i zmusi do przyznania się. Zostanie zrehabilitowany. W przeddzień sam zostaje wydany w ręce żandarmów przez krewną, u której się ukrył. Daremny trud. W towarzystwie setek innych Jan Celerier, odtąd człowiek bez nazwiska, nie człowiek nawet, lecz numer, pojechał do Gujany po febrę i na mękę.

Wciąż jednak zapewniał o swej niewinności i chciał ją udowodnić... A że nie chciano mu na to zezwolić, postanowił uciec. Tygodniami całemi kleił z jakimś Serbem tratwę z trzciny, na której pewnego dnia odpłynęli szczęśliwie ku Gujanie holenderskiej. Po 4 dniach wpadli w zasadzkę Indjan, którzy za pieniężną nagrodą oddali ich z powrotem w ręce władz francuskich.

Ale Celerier nie zrezygnował z ucieczki, choć umieszczony został w pilnie strzeżonym obozie dla niepoprawnych. I wreszcie po 3 latach pobytu na wygnaniu, w towarzystwie jednego Francuza i dwóch Chińczyków uciekł z obozu.

Co przeszedł? Opowiedział to szczegółowo i ze łzami w oczach sędziemu śledczemu, licząc na litość prawa. Prawie tysiąc kilometrów przemierzył w ucieczce. Towarzysze jego pozostali w tyle. Towarzysz-Francuz, nie mogąc maszerować na poranionych nogach oddał się sam w ręce Indjan. Chińczycy ukryli się gdzieś w puszczy i więcej z niej nie wyszli, tylko samotny Celerier wlókł się wytrwale. Przeszedł Gujanę francuską, holenderską, a w angielskiej wytapiał z jakimś murzynem kauczuk, dopóki nie dowiedział się o bliskości granicy Wenezueli, do której się przekradł. Kilka tygodni popracował na fermie u rodaka, dotarł do wybrzeża, a dostawszy się niespostrzeżenie na odpływający parowiec, dojechał do Nowego Orleanu w Stanach Zjednoczonych.

W swem białem zgrzebnem ubraniu skazańca, z którego wiatry i deszcze spłókały numer, obdarty i zgłodniały dostał się na fermę jakiegoś Indjanina i doił przez kilka miesięcy krowy za 30 dolarów na miesiąc. Ale dowiedział się od jakiegoś rodaka, że większe zyski przynosi traperstwo. Kupił więc dubeltówkę i poszedł w puszczę nad Missisipi. Raz na miesiąc zachodził do miasta, by dobrze spieniężyć futerko ubitej zwierzyny, szczególnie piżmaków. Składał grosz do grosza, by wrócić do ojczyzny i wykazać swą niewinność. Pewnego dnia, wróciwszy z miasta, zastał swój domek leśny ograbiony i spalony. Wszystkie nadzieje, tak już bliskie, prysły. Z ciężkiem sercem, na gapę, ruszył ku Saint Louis, gdzie układano nową linję kolejową. Był kowalem i znał się na robocie. Wiecznie w polu, wiecznie w obozie, choć był już nadzorcą, zapragnął odetchnąć cywilizacją i ruszył dalej.

Dotarł do Detroit i zaciągnął się do Forda. Zarabiał doskonale. Ale nadszedł ostatni kryzys. Ford zwolnił tysiące robotników. Ostra zima waliła setki ludzi z nóg. Celerier postanowił dotrzeć ponownie do Nowego Orleanu, pełnego swoich, Francuzów, gdzie niema zimy, gdzie przez cały rok pali gorące słońce. Wsiadł na rower, by w ten sposób odbyć daleką drogę dwóch tysięcy kilometrów i zarobić wreszcie na powrót do Francji, po uczciwej kilkuletniej pracy.

Niemal u mety, miało go jednak dosięgnąć przeznaczenie. Na moście ponad Missisipi, tuż przed Nowym Orleanem, zatrzymany został przez funkcjonarjuszy departamentu imigracji, przed którymi nie mógł się wykazać paszportem, gdyż nigdy go nie posiadał. W kilka dni później najbliższym statkiem, odpływającym do Francji, został deportowany. W pierwszej chwili uradował się, że wraca do ojczyzny. Dotarł do Orleanu. Ale przywlókł z sobą z dalekiej Gujany febrę. Śmiertelnie chory udał się do szpitala, lecz upadł bezsilny u jego bram. Wzięto go za pijaka.

Tak skończyła się pierwsza część epopei skazańca. A teraz zacznie się druga na forum sądowem. Czy Jan Celerier zdoła przekonać sędziów o swej niewinności? Czy zdoła udowodnić, że przez te siedem lat tułaczki po ucieczce z katorgi żył i pracował uczciwie? Narazie oczekuje — w więzieniu w Orleans, albo łaski Prezydenta Republiki, albo litości prawa.

L. K-ski.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY W SPRAWIE ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI.

Wolny słuchacz wydziału prawa uniwersytetu lubelskiego p. Albin Radziwiłowicz zwrócił się do ministerjum wyz. rel. i oświecenia publicznego z prośbą o uznanie jego świadectwa dojrzałości, uzyskanego w 1918 r. w gimnazjum w Barnaule.

Ministerjum zawiadomiło że zagraniczna matura będzie uznana za równo znaczną ze świadectwem dojrzałości państwowej szkoły średniej dopiero po złożeniu egzaminu dodatkowego z języka polskiego, historji polskiej i nauki o Polsce współczesnej przed komisją kuratorjum okręgu szkolnego lubelskiego.

Na to orzeczenie R. wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który orzekł, że postanowienia ministerjum W. R. i O. P. w przedmiocie ważności świadectw dojrzałości, należą do zakresu całkiem swobodnej oceny tej władzy.

RZĄD LITEWSKI PRZECIW ŻYDOM

Z Kowna donoszą:

Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało wszystkie instytucje żydowskie do wypowiedzenia posad wszystkim pracownikom, którzy nie są obywatelami litewskimi.

Wbrew uprzednim zapewnieniom, zarządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczy również osiadłych od dłuższego czasu w Litwie pracowników. Należy zaznaczyć, że odnośne wezwania otrzymały wyłącznie instytucje żydowskie.

OLBRZYMIE SPRZENIEWIERZENIE

Wczoraj aresztowano w Warszawie głównego prokurenta wielkiej firmy wyrobów chemicznych „Strem", Mieczysława Feilchenfelda pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę firmy kwoty 350.000 zł.

Sumę powyższą przywłaszczył sobie Feilchenfeld w postaci rymes t. j. weksli klientów fmy „Strem" i w depozytach.

Feilchenfeld służył w firmie przez 30 lat.

W dniu wczorajszym wywiadowcy policji śledczej zaaresztowali Feilchenfelda, do dyspozycji władz sądowych. Rewizja w mieszkaniu zatrzymanego ujawniła znaczna ilość weksli tow. „Strem" na sumę 70.000 zł. i akcyj.

Feilchenfeld uchodził za bardzo zamożnego człowieka, jest właścicielem trzech willi w Gdańsku. Zoppotach i Otwocku. Zaaresztowanie wieloletniego prokurenta jednej z poważniejszych firm, znanego w szerokich kołach stolicy, wywołało wielkie poruszenie w sferach przemysłowych.

PRZYGOTOWANIA DO PIERWSZYCH W POLSCE ZIMOWYCH ZAWODÓW LOTNICZYCH.

Pierwsze w Polsce zawody lotnicze, które odbędą się w dniach 31 stycznia i 1 lutego br., staraniem lubelskiego klubu lotniczego oraz klubu lotniczego Podlaskiej Wytwórni Samolotów, wywołały wielkie zainteresowanie wśród polskiego sportowego świata lotniczego. Do pierwszej tego rodzaju próby lotniczej przygotowują się najlepsi polscy piloci.

Zagadnieniem, absorbującem przedewszystkiem zarówno organizatorów, jak i uczestników zawodów jest kwestja dostosowania aparatów do startu i lądowania na nartach względnie na kołach. Wobec tego, że trasa lotu biegnie przez lotniska, znajdujące się w różnych warunkach atmosferycznych i przewidywany jest na tych lotniskach różny stan opadów, rozstrzygnięcie, czy należy zaopatrzyć samoloty w narty czy w koła, przedstawia wielkie trudności.

Ostatecznie organizatorzy lotu zamierzają usuwać śnieg ze wszystkich miejsc lądowania, aby umożliwić zawodnikom start i lądowanie na kołach.

Sport.

Dziś: Dalszy ciąg zawodów o puhar Lechji. Godz. 14.15 na Gdańsku. Zawody między Czarnymi a Ukrainą.

Jutro: Godz. 11: Pogoń II.—Lwowianka na Świtezi.

Godz. 11: Drużynowy bieg narciarski Czarnych.

Godz. 10.30: Czarni—Hasmonea na Gdańsku.

Godz. 11.45: Pogoń—Lechja na Gdańsku.

Turniej ping-pongowy jednostkowy, w lokalu Pogoni, Hasmonei i Metalu o mistrzostwo Lwowa.

BOKS.

Skład reprezentacji Lwowa na zawody z Wilnem. W dniu wczorajszym wyjechała do Wilna reprezentacja bokserska Lwowa w następującym składzi Spineter (P) Marks (Cz), Wagner (Cz), Kołodziej (Cz), Moskwa (Pog), Brolik (Cz), Żeleski (Cz), Gross (H), Przybylski (Cz). Bokserzy nasi rozegrają mecz z Wilnem w niedzielę 18 bm.

HOKEJ.

Berlin. Manitoba (Kanada)—BSC. 5:1.

TURNIEJ SIATKÓWKI.

W drugim dniu (środa, 14 bm.) turnieju siatkówki męskiej, zorganizowanego przez Sokół II. z okazji dziesięcioletniego jubileuszu, rozegrano następujące spotkania: Sokół II—VII. Drużyna Harcerska 30:4, A. Z. S.—Państwowa Szkoła ekonomiczno-handlowa 30:22, AZS.—Gimnazjum III. 30:8, Sokół II.—Państw. Szkoła ekon.-handl. 30:12, Sokół-Macierz—Gimn. XI. 30:22, V. Drużyna Harcerska—Gimn. XII. 30:12. Haszomer—Dror 30:19, Lechia—Gimn. X. 30:10. Sędziowali pp. prof. Dręgiewicz, Fedorowski, Lech, Rzepka, Podwapiński i Chiger.

KOMUNIKATY

Sekcja kolarska Pogoni zawiadamia wszystkich członków, że dnia 19 bm. odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego l. 23, I. p. walne zebranie sekcji, o godz. 7 wieczorem. — Zawiadamia się równocześnie członków sekcji kolarskiej, że dnia 17 bm. o godz. 19 w tymże lokalu odbędzie się zebranie informacyjne przedwyborcze. Uprasza się członków sekcji o jak najliczniejsze przybycie.

Akademicki Związek Sportowy zawiadamia, że ćwiczenia sekcji pań, odbywają się w wtorki i piątki, od godz. 20—21, w sali gimnazjum IV. przy ul. Nikorowicza.

Powstanie I. Strażackiego Klubu Sportowego „Start" we Lwowie. Ruch sportowy ogarnął także rzesze strażactwa ochotniczego i zawodowego, dowodem czego powstanie I. Strażackiego Klubu Sportowego „Start" we Lwowie. Klub ukonstytuował się już, wybierając prezesem p. J. Lachowskiego, oraz Wydział, i odbył szereg zebrań, inicjując założenie sekcji lekkoatletycznej bokserskiej, piłki nożnej, sekcji pań i td.

Ogólne zebranie wszystkich członków Klubu, których cyfra przekroczyła dziś już sto osób, tudzież sympatyków i osób mających chęć wstąpienia do Klubu, odbędzie się w sali budynku miejskiego w Ogrodzie im. Kościuszki we Lwowie (b. gmach restauracji) w sobotę 17 bm. o godz. 19-tej. Poprzedzi o godz. 18-tej posiedzenie Zarządu. Ze względu na mające zapaść decydujące uchwały dotyczące natychmiastowego rozpoczęcia działalności wszystkich sekcyj, obecność wszystkich członków, członkiń i sympatyków konieczna. — Zarząd ILSKS. „Start".

PIŚMIENNICTWO.

Wychowanie Fizyczne, miesięcznik poświęcony higjenie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach; red. nacz. wizyt. Walerian Sikorski Poznań, Chełmońskiego 8. Opuścił prasę nr. 1, rocz. XII, który zawiera m. i. artykuły: Dr. S. Frycz: „Co twierdził Rousseau w sprawach wychowania fizycznego". Dr. P. Klamrzyński: „Rozwój fizyczny poborowych powiatu błońskiego. — Wychowanie fizyczne zagranicą. — Dr. E. Piasecki: „Wychowanie fizyczne w Rumunji". — Z organizacji metodyki wychowawczej. Aniela Pigoniówna: Zasadniczy zarys opowieści ruchowej dla dzieci od 8—10 lat. — Wład. Czarnecki: „Osnowa lekcyjna dla dzieci od 6 do 8 lat". Oskar Zawrocki: „Ćwiczenia na lodzie" — Oceny książek (Czekanowski, Witwicki, Möckenbrunn, Halsberg, Guerin-Desjardins, Svenski Gymnastik). Z Towarzystw, instytucyj i zjazdów. Z posiedzeń tek. szkoln. w Min. WR. i OP. Kongres przeciwalkoholowy w Wilnie. Walne zebranie Koła wychowawców fizycznych. Na mównicy. O ujednostajnienie metody ćwiczeń cielesnych. O powołaniu wychowawcy fizycznego. — Zmarli: śp. dr. prof. Jan Piltz, śp. dr. Wiktoryn Kosmowski. — Kronika. Resumes.

RADJO.

Sobota, 17 stycznia.

Lwów (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych; 15.50: Kwadrans wiadomości leśniczych; 16.15: Tr. z Warszawy: Wiadomości kooperatystów; 16.20: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych; 16.45: Kwadrans akademicki; 17.15: Tr. z Krakowa: „Wpływ psychiki narodu na naukę i filozofję" wygł. dr. Stefan Horasek; 17.45: Tr. z Wilna: Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży, fragment z powieści H. Sienkiewicza „W pustyni i puszczy"; 18.15: Tr. z Warszawy: Koncert dla dzieci; 18.45: Rozmaitości; 19.10: Tr. z Warszawy: Komunikaty Centr. Tow. Organizacji Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników; 19.25: Płyty gramofonowe; 19.35: Odczytanie programu na dzień następny; 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55: Płyty gramofonowe; 20.00: Tr. z Warszawy: p. Wacław Rogowicz wygłosi feljeton p. t. „Czarnożółty Paryż"; 20.15: „Galicja podczas powstania styczniowego" wygł. dr. Henryk Wereszycki; 20.30: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan Nawrota, Irena Carnero (sopr.) i Edward Gosk (harmon.); 22.00: Tr. z Wilna: Feljeton regionalny p. t. „Ciotka Albinowa mówi na całą Polskę", wygł. p. K. Aleksandrowiczówna; 22.15: Tr. z Warszawy: Utwory Chopina w wykonaniu p. Janiny Famielier-Hepnerowej; 22.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty; 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.35, 19.25, 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych; 16.45: Kącik dla młodych talentów; 18.15: Koncert poświęcony muzyce czeskiej; 20.15: „Tajna policja W. Ks. Konstantego" wygł. płk. H. Eile; 20.30: Muzyka lekka; 22.15: Utwory Chopina w wykonaniu J. Heprowej; 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Polonia". — **Kraków** (512) 17.15: „Wpływ psychiki narodu na filozofję i naukę" wygł. doc. dr. St Harasek: 20.30: Koncert wieczorny. — **Poznań** (334) 18.45: Koncert solistów. — **Katowice** (408) 19.15: „Hazard i prawdopodobieństwo" wygł. prof. dr. W. Wilkosz. — **Wilno** (368) 20.15: Feljeton humorystyczny; 22.00: „Ciotka Albinowa mówi na całą Polskę". — **Bern** (403) 20.00: Koncert symfoniczny. — **Rzym** (441) 21.00: Transmisja opery z Teatro Carlo w Neapolu.

Niedziela, 18 stycznia.

Audycje własne Rozgłośni lwowskiej: godz. 16.10: Skrzynka pocztowa programowa, której ciekawą korespondencję omówi dyr. Rozgłośni p. J. S. Petry. O godz. 16.55: ??? trzy pytajniki, pogadanka p. Marjusza Nowiny.

Lwów (385) 10.15: Transmisja z Poznania: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15: Tr. z Warszawy: Poranek z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Tr. z Krakowa: Pogadanka dla rolników: Wł. Kochmański wygł. „Racjonalna pielęgnacja drzew owocowych. 14.20: Tr. z Warszawy: Muzyka. 14.30: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy. 14.50: Tr. z Warszawy: Muzyka. 15.00: Tr. z Warszawy: Odczyt rolniczy. 15.20: Tr. z Warszawy: Muzyka. 15.40: Tr. z Warszawy: Program dla dzieci. 16.10: Programowa skrzyka pocztowa, korespondencję bieżącą omówi dyrektor programowy Rozgłośni p. J. S. Petry. 16.30: Płyty gramofonowe. 16.40: Tr. z Krakowa: „Z życia roślin w morzu" wygł. prof. Rouppert. 16.15: ???, trzy pytajniki p. Marjusza Nowiny. 17.15: Tr. z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.30: Płyty gramofonowe. 17.40: Tr. z Warszawy: Koncert Repr. Orkiestry Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Tr. z Warszawy: p. Tadeusz Nittman wygłosi feljeton p. t. „U progu Sahary". 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. 19.45: Tr. z Warszawy: Komunikat „Z przed stu laty". 19.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty „Od naszego genewskiego korespondenta". 20.00: Tr. z Katowic: Słuchowisko: „Bomba w miasteczku", pióra p. Morcinka. 20.30: Tr. z Warszawy: Koncert, recital fortepianowy p. Tamary Bay. 21.10: Tr. z Warszawy: Kwadrans literacki: „Boże Narodzenie na Sybirze" W. Sieroszewskiego. 21.25: Tr. z Warszawy: Koncert popularny, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Aniela Szlemińska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 22.00: Tr. z Warszawy: Feljeton p. t. „Odczucie i przeczucia ludzkie" wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 22.15: Tr. z Warszawy: Koncert, utwory na altówkę w wykonaniu p. Miecz. Szaleskiego, na fortepianie towarzyszy p. Janina Konopasek-Szaleska. 22.50: Lwowski komunikat sportowy, Tr. z Warszawy: Komunikaty. 23.00—24.00: Tr. z Warszawy: Muzyka taneczna.

S. P.

Józefa Weronika z Passakasów

Prawdzic I HULLIOWA

właścicielka dóbr ziemskich, żona Profesora Politechniki Lwowskiej i Senatora R. P.

ur. w roku 1862 w Kołankach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu po ciężkich cierpieniach, dnia 16 stycznia 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18 stycznia 1931 r., o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego l. 11 na cmentarz Łyczakowski, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Mąż, dzieci, wnuki i prawnuczka.

Nabożeństwo żałobne według obrz. łac. odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 stycznia 1931 r., o godz 8.30 rano w kościele św. Mikołaja, zaś według obrz. orm. we wtorek, dnia 20 stycznia b. r., o g. 9 rano w Katedrze Ormiańskiej

Zakład Pogrzebowy J. Kurkowskiego Lwów, Sobieskiego 9. 287

S. P.

MATYLDA z Ellingerów KOZŁOWSKA

wdowa po kupcu i obywatelu m. Lwowa

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 86.

Zwłoki Śp. Zmarłej przewiezione będą z krypty kościoła O. O. Bernardynów do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim w niedzielę dnia 18 stycznia 1931, o godz. 11 przed południem, na który to smutny obrzęd Krewnych i Znajomych zaprasza

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne za Śp. Zmarłą odprawione będzie w dniu 20 stycznia 1931 o godz. 9 rano w kościele paraf. św. Mikołaja.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II. **Nr. 2.**

Fałszywy odruch.

Wrażliwość, czułość, szybki spontaniczny odruch, to jedna z główuych cech, różniąca wszystkich innych ludzi od akademika.

Akademicka świadomość, jej prostolinijność uczuć i rozumowań, gdy w zwyczajnym biegu wypadków natknie się na coś, co gwałtownie wyprzedza rzeczywistość lub całkowicie ją zaprzecza, buntuje się, dając upust swej energji w spontanicznym odruchu. Tak wyglądał odruch w czerwcu 1929 roku, był on może bez realnych podstaw — było to może wmówienie w siebie pewnych rzeczy, był może wywołany przez pewne czynniki, ale bądź co bądź odruch był naturalny.

Odruch z roku 1929 był naturalnym — miał wiarę, a jeśli był nawet wywołany sztucznie — mądrze był wywołany. Odruchy akademickie mają to do siebie, że nie potrafi ich pohamować rozsądek, nie dają na siebie czekać, nie odwlekają się, a przedewszystkiem często nie liczą się z nikim i z niczem. Zjawiają się same, jako gwałtowne, szybkie reakcje na podłoże pewnej wrażliwości uczuciowej.

Pamiętamy cały szereg odruchów spontanicznych właściwych lwowskiemu terenowi akademickiemu. Wszystkie one były naturalne, lub miały, bodaj pozory naturalności.

Obecnie zaś ciekawe mamy zjawisko do zanotowania — **fakt fałszywego odruchu.**

Więcej — dłużej, niż miesiąc słyszy się, czyta w prasie o protestach w „sprawie brzeskiej“.

Protestują różni ludzie, ale wszyscy ze „starszego społeczeństwa“ — nie wchodzę w to, czy protesty te są naturalnym odruchem, czy robione są dla pewnych z góry określonych celów, zauważa się jednakowoż, że żywioł najbardziej reagujący — akademicy spóźnili się ze swoim odruchem cały miesiąc. Miesiąc cały, więcej niż miesiąc, nie reagowali — aż naraz ni w pięć ni w dziewięć protest, który ma być wyrazem akademickich rzesz.

Bezwątpienia jest on obrazem protestu, odruchu spóźnionego — nienaturalnego, sztucznego, teatralnego w gorszym gatunku.

Dostrzega się w całym tym proteście, że aranżerowie jego nie mieli czasu go przemyśleć, a trzeba go było na niedzielę. Tak przecież ładnie wygląda! I to jest jego fałszywość.

Fakt spóźnienia się z „odruchem“ nie może nikt niczem wytłumaczyć i nic usprawiedliwić tych, którzy podpisali ten „odruch“.

Jedno jest charakterystyczne w tym „odruchu“ podpisy — nie będę ich wyliczać — prócz szeregu innych i Bratnich Pomocy znanych z polityk, uderza nas podpis Zrzeszenia Młodz. Praw. Kto to? i co to? Jakiem prawem ktoś śmie podpisywać Zrzeszenie nie zwoławszy Rady delegat. Kół Prowincjonalnych. Żaden Zarząd Koła o tem nie wie i nikt go o to nie pytał, czy zgadza się, czy nie, na położenie podpisu pod „odruchem“.

Zrzeszenie może reprezentować Młodzież Praw. jedynie wtedy, kiedy jest w zupełnej zgodzie z statutem. Podobnie jest z Bratnią Pomocą Stud. UJK. Pan prezes bez pytania się — już nie członków Twa na walnem zebraniu, ale nawet swego Zarządu enuncjacie podpisał, bo jest prezesem i basta.

Rozumiemy, chodziło o jak największą ilość podpisów. Przeglądając podpisy zauważamy podpis „Delegacja Kół Naukowych UJK.“, jako odrębna organizacja czy związek a nieco niżej podpisy „Kół Historyków, Geografów, Filologów“, jak widzimy znowu chodziło o ilość podpisów.

Najciekawszym jest podpis Związku przyjaciół Ligi Narodów. Jest to związek, mający Zarząd, Cesa i członków w jednej osobie.

Jak widzimy chodzi tylko o podpis. Zrobiono „odruch“, bo tak trzeba, bo tak kazano w Czytelniach po poważnych wykładach, tak ma być i basta!

Odruch — fałszywy!

C. Mirecki.

Stanowisko Legjonu Młodych w sprawie Brześcia.

Nie uprzedzając wyniku dochodzeń władz do wymiaru sprawiedliwości powołanych, gdyż zdaniem naszem, do ich jedynie kompetencji należy przesądzenie winy wywołanej ewentualnem nadużyciem władzy, stwierdzamy z całą stanowczością:

1. My młodzież akademicka, myśląca kategorjami państwowemi, oświadczamy, że z całym spokojem i zaufaniem oczekujemy wyników zbadania przez czynniki do tego powołane sprawy traktowania więźniów brzeskich, przeciwstawiając się z całą stanowczością usiłowaniu wciągnięcia nas, młodzieży akademickiej, w wir taktyczno-partyjnych wystąpień.

2. Stawianie na jednej płaszczyźnie martyrologji bojowników o niepodległość Polski, cierpiących za wolność w murach Szlisselburga czy Pietropawłowska z konieczną dla uzdrowienia Państwa izolacją jednostek, które destrukcyjnie oddziaływały na spoistość wewnętrzną narodu uważamy za prowokację.

3. Stanowisko olbrzymiej większości narodu, zajęte bezpośrednio po aresztowaniach, a potwierdzone wynikiem wyborów w dniach 16 i 23 listopada br. zadało kłam szerzonym dotychczas z uporem twierdzeniom, jakoby za jednostkami uznanemi przez władze prokuratorskie za szkodników Państwa, stały szerokie masy społeczeństwa, gotowe stanąć każdej chwili po stronie uwięzionych. Okazało się niezbicie, że za więźniami brzeskimi stoją jedynie wyłącznie grupy zawodowych polityków partyjnych, czujących usuwający im się grunt pod nogami.

4. Kwalifikujemy wywlekanie i wyolbrzymianie tzw. „sprawy Brześcia“, jako moment taktyczny i chęć zwrócenia uwagi na niepopularne dziś firmy partyjne i za szukanie możności utrzymania się wszelkiemi sposobami na powierzchni życia politycznego w Polsce.

List ks. biskupa Bandurskiego do Legjonu Młodych.

JE. ks. biskup Władysław Bandurski nadesłał do Legjonu Młodych w Warszawie obszerny list, który poniżej przytaczamy w skróceniu:

„Niedarmo przybraliście, Ukochani, zaszczytną nazwę Legjonu.

Wszak dawnemi Legjonami dobijała się Polska Wolności utraconej i Niepodległości.

Wszak dawnemi Legjonami przypominała się Europie i Światu, stwierdzając swą niespożytą żywotność, wiel koduszne męstwo i szlachetną rycerskość.

Aż nowa era Legjonistów nastała w czasie wielkiej europejskiej wojny 1914 roku.

Tym nowym Legjonistom, którzy na zew Marszałka Piłsudskiego, jako Szarego Komendanta, poszli na krwawy Wolności siew na pole walki, danem było doczekać się spełnienia marzeń dziadów i pradziadów, danem było etapami zdobywać **Wolność, Całość i Niepodległość Polski** i widzieć Ojczyznę wolną od najeźdźców i tyranów.

Tych nowych i dawnych, starych Legjonistów nosicie miano. Inna Wasza w Polsce Wolnej i Niepodległej rola.

Wielka, ważna i doniosła!

Dziś chodzi o to, by Polska Zmartwychwstała nie była polem targów politycznych i dyplomatycznych, piłką w ręku sprytnych na arenie europejskiej graczów, ale żeby była Państwem mocnem i silnem, **prawdziwem Mocarstwem**, z któremby się wszystkie państwa i narody i ziemskie potęgi liczyły.

Utrzymać Polskę na tak wysokim poziomie, na takiej wyżynie, to wielka rzecz!

Oto zadanie Legjonu Młodych.

Nie mówcie że dziś nie macie tak wielkiej, jak Wasi poprzednicy Idei, którąby Was, Młodych, zapalać mogła, jak zapalała szaleńców Nocy Listopadowej, Styczniowej i Sierpniowej doby.

Macie potężniejszą Ideę, dążącą do zdobycia **Wielkości i Potęgi Polski** na wszechświatowym terenie.

Bądźcież tedy **„pokoleniem przyszłą wiosnę niosącem“** — jak chce Żeromski! Wiosnę mocy, siły, energji i potęgi.

Zadaniem Waszem niech będzie Mickiewiczowskie prawidło:

„Czucie Mocy wyrabiać, o frazesach i ich porządku nie myśleć, **o sobie zapomnieć“.**

— Przemawiajcie tylko siłą i czystością Waszego Ducha! Niech słowa Wasze będą tej mocy, jaką ma w sobie zboże, w którem jest **nie tylko paliwo i kłos, ale ziarno, choćby do zasiania całego globu!“**

Pod sztandarem pracy dla Państwa niech się skupi cała państwowo i narodowo myśląca młodzież, niech porzuci frazesy i metody dotychczasowe rozkapryszonej starszej braci, niech zapomni o sobie, jako małej cząsteczce, a niech zacznie myśleć o całości Państwa i działać dla Jego Wielkości i Potęgi.

Bóg niech Wam błogosławi!

(—) **Ks. Dr. Władysław Bandurski**
Biskup

WEZWANIE.

Polskie Akademickie Koło „Złoczowian“ we Lwowie, składając 50 zł. na **„Odpowiedź Treviranusowi“** wzywa pozostałe Koła Prowincjonalne Zrzeszenia Lwowskiego do składania ofiar na wymieniony cel. (Miło jest patrzeć na poczynania i pracę tego Koła ma już dużo poza sobą pracy — ma dużo zapału, w którym wytrwania życzymy — Red.).

Jednolite kłamstwo „Kurjera Lwowskiego“

Onegdaj odbył się przy udziale około 350-ciu członków Ml. Wszechpolskiej wiec akademicki w „sprawie“. Referował „Ami“. Nakazany przez leaderów endecji wiec nie może się niczem pochlubić, „odruch“ robiony wśród młodzieży akademickiej nie daje pozytywnych dla nich rezultatów— młodzież wie sama, co ma robić i kiedy ma co robić. Zebrana ta grupka młodzieży w II-gim Domu Techników, to nie reprezentacja ogółu młodzieży akademickiej, która woli pracować i myśleć, a nie wiecować i żądać i żądać, ganić, uwielbiać i chwalić. A przedewszystkiem występować przeciwko poszczególnym członkom Rządu. Tak wyglądał cały wiec, a jednolite kłamstwo „Kurjerka“ jest w tem, że czytelników chce okłamać liczbą 1000 ludzi i swoim sukcesem zrobienia odruchu“.

O właściwy teren pracy Kół prowincjonalnych.

II.

Jeśli więc zastanowimy się teraz nad tem, w którem środowisku powinne Koła Prowincjonalne skupić całą swoją energję i ekspanzywność, to z łatwością dojdziemy do przekonania, że w środowisku prowincjonalnem, w środowisku pracy społecznej, kulturalno-oświatowej, w środowisku eksploatacji. Stąd ich nazwa.

Ale pozostaje właściwa praca samopomocowa, która prawie wyłącznie przenosi się na grunt uczelniany. I dopiero tutaj wyłania się cała masa „ale“ — zastrzeżeń. Sprawa się komplikuje, chociaż oddawna została należycie (Deklaracja ideowa uchwalona na III. O. Z. A. K. P. — r. 1927) rozstrzygniętą i sformułowaną. Chodzi, mianowicie, o te obce czynniki, motywy uboczne, nie mające nic wspólnego z samopomocą, które stały się przyczyną konfliktu Kół Prowincjonalnych z Bratniemi Pomocami, które opanowały całkowicie samopomoc.

Zwolna sprawa samopomocy nabierała niezdrowych rumieńców — wsączyły się w nią czynniki obce, powodujące ferment.

I tylko dzięki inwazji tych zupełnie obcych czynników tak Kołom Prowincjonalnym, jak i samej samopomocy, jak i Bratnim Pomocom — tego chyba nie trzeba dowodzić wobec różnobarwności, dźwiganych etykietek politycznych przez poszczególnych członków tych organizacyj samopomocowych — wywiązała się zacięta walka. Walczono przeciw „roszczeniom obcego“, starano się ograniczyć go do terenu, zakazanego paragrafami statutów, starano się eliminować, ponieważ nie trudno na tym terenie o kość niezgody zwłaszcza, jeśli się uwzględni naturę polską, jak gdyby dążąca do urzeczywistnienia takiego ideału: „co głowa!

to rozum" albo lepiej — „co głowa, to inne przekonanie polityczne".

Należy się jednak zastanowić, czy przecież istnieje jakiś stosunek między Kołami Prowincjonalnemi a Bratniemi Pomocami, czy powinien istnieć i jak mniej więcej wygląda?

Stosunek musi być czysto samopomocowy i musi istnieć z wielu względów już choćby tylko na podstawie samego stwierdzenia, że Bratnie Pomoce i Koła Prowincjonalne mają wspólny cel: samopomoc.

Stosunki te będą się układały spokojnie, bez konfliktów, zależnie i w miarę tego, jak będziemy mieszać — zatracać granice terenu samopomocowego i terenu pracy polityczno-oświatowej. Jakiemi mogą być te stosunki?

III.

1. Koła Prowincjonalne i Bratnie Pomoce pomagają tym samym studentom. Zatem ta pomoc winna być w jakiś sposób unormowaną.

2. Działalność samopomocowa zależy w wysokiej mierze od tego, kto rządzi Bratniemi Pomocami, a więc chodzi o ludzi.

Ludzi tych — przeważnie — którzy rządzą Bratniemi Pomocami dostarczają Koła Prowincjonalne, gdyż tylko tacy mogą mieć bogaty zasób doświadczenia, zdobytego w pracy samopomocowej, w pracy Koła środowiskowego, jeśli wykluczymy kategorycznie ludzi z organizacyj politycznych.

3. Każde Koło uważa sobie za punkt honoru obronę interesów swoich członków na terenie samopomocowym — uczelnianym, uważa, aby pewne środowisko z krzywdą innego nie korzystało z świadczeń Bratnich Pomocy.

Widzimy więc, że, jeżeli sobie Koła Prowincjonalne roszczą jakieś pretensje do takiego, a nie innego wyglądu swego stosunku do Bratnich Pomocy i naodwrót, to jest to całkowicie słusznem i uzasadnionem—bardziej aniżeby takie uroszczenia szły od jakiejkolwiek organizacji politycznej.

Kiedy będziemy przeto pamiętać dobrze, jakie tereny naszej działalności nie zgadzają się z terenem samopomocy, jakie tereny są niebezpieczne, „zainterytowane", a jakie stwarzają dogodne warunki rozwoju i rozkwitu życia samopomocowego — nigdy nie doprowadzimy do walki na jego terenach, gdzie winna panować niezamącona niczem zgoda i oparta na wzajemnem zrozumieniu potrzeb — współpraca.

Wszystko to zdaje się być dawno znanem i oczywistem, nawet wydaje się dziwnem, dlaczego się o tem mówi.

Rzeczywiście; takie to stare, oklepane, ale, niestety, ciągle jeszcze na czasie

Jar.

KRONIKA.

Z Kół Prow. Nadzwyczajne walne zebranie Koła „Stanisławowian". Dnia 24 bm. o godz 18.30 w sali „Chóru Akademickiego" odbędzie się z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu; 2) ustąpienie przewodniczącego; 3) sprawozdanie kom. rew.; 4) wybór nowego Zarządu; 5) wnioski i interpelacje.

Zwyczajne walne zebranie Koła Stryjan odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 19 w lokalu Zarządu Domu Akad. przy ul Łozińskiego 7 z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 2) sprawozdanie z działalności Zarządu AKS.; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego Zarządu; 5) wnioski i interpelacje. — Zarząd przypomina, że przyjmuje zaległe wkładki w godz. urzęd. Koledzy, którzy nie uregulowali swoich zaległości nie mają głosu na walnem zebraniu.

Z A. Z. P. I P. Przypomina się, że kurs sekcyjnych, druga prelekcja, odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11. Obecność obowiązkowa.

„Zew karnawału". Dnia 24 bm. urządza „Bratnia Pomoc" Stud. UJK. wielką zabawę karnawałową w salach Kongregacji kupieckiej. Początek o godz. 21. Zaproszenia wydaje sekretarjat w godz. urzędowych od 13—14.

KONIEC WIADOMOŚCI AKADEMICKICH.

INSERUJCIE W SŁOWIE POLSKIEM

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia b. r.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia 1931 roku wykazuje zapas złota 562.287.000 zł. tj. o 43.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 12.174 000 zł., do sumy 276,242.000 zł. Również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 792.000 zł., do sumy 123,476.000 zł. — Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 29,774.000 zł. i wynosi 642 milj. 272.000 zł. Pożyczki zastawowe spadły o 8,895.000 zł. do sumy 77 milj. 448.000 zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 34,852.000 zł. i wynoszą 120 milj. 132.000 zł.

W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 71 milj. 138.000 zł. (281,461.000). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 123.537.000 zł. (1.204,660 000 zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 37'84 proc. (7'84 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosi 56'42 proc. (16'42 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46'68 proc.

Stopa dyskontowa 7 i pół, lombardowa 8 i pół.

Szacowanie nieruchomości przez Zakład ubezpieczeń.

Z materjałów statystycznych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wynika, że straty spowodowane przez pożary budowli w roku ubiegłym mało odbiegają od strat w r. 1929 i odpowiadają normalnej palności przedwojennej. Niema zatem żadnej podstawy do utrzymywania, że wprowadzone przez Zakład od r. 1929 pełnowartościowe szacunki budowli powodują ujemne skutki gospodarcze.

Przy szacowaniu nieruchomości podlegających przymusowemu ubezpieczeniu od ognia, Zakład, stosownie do przepisów ustawowych, dąży do możliwie ścisłego oznaczenia sumy ubezpieczenia w rozmiarach odpowiadających rzeczywistej wartości budynków i kosztów odbudowy w wypadku pożaru, równocześnie zaś zwraca baczną uwagę na wahania cen materjałów budowlanych i robocizny, przystosowując normy szacunkowe do zmian kosztów budowy, ujawniających się z biegiem czasu lub też w zależności od warunków miejscowych na poszczególnych terenach.

Wkońcu 1929 i całego roku 1930, gdy zaznaczył się wyraźny spadek cen, przekraczający w wielu wypadkach rezerwę, pozostawioną w szacunkach, przedsięwzięto kroki w celu przystosowania sum ubezpieczenia do bieżących kosztów budowy. Niezależnie od normalnych przeszacowań, spowodowanych zmianami w budowlach a obejmujących rocznie około 400.000 nieruchomości, zarządzono ryczałtowe obniżenie portfelu w 69 powiatach w granicach od 10—30% wartości szacunkowej. Zniżka ta objęła 900.000 nieruchomości, przyczem obniżenie składki z tego tytułu wynosi ogółem blisko 3 miljony zł. Spółczynniki, służące do korygowania nowych stosunków w zależności od cen miejscowych, zostały obniżone na całym terenie działalności Zakładu.

Pozatem dokonywane są masowe przeszacowania i kontrola szacunków w tych okolicach, gdzie stwierdzono różnolitość cen materjałów budowlanych i robocizny. W r. 1930 dodatkowo skontrolowano, wzgl. przeszacowano około 130.000 nieruchomości; w roku bieżącym zamierzone jest prowadzenie tych prac w większych jeszcze rozmiarach w celu uzyskania maksymalnej dokładności i usunięcia wszelkich obaw spekulacyjnych pożarów.

Kronika gospodarcza.

= **Reorganizacja urzędów celnych na Śląsku.** Według doniesienia śląskiego urzędu wojewódzkiego podlegają dyrekcji celnej w Mysłowicach następujące urzędy celne: Katowice z 5 ekspozyturami, Cieszyn z 4 ekspozyturami, następnie Chorzów, Lubliniec, Chebzie, Rybnik, Sumina, Radzionków Buchacz, Karb, Rotzbark, Zabrze, Bytom (Dworzec Główny), Pawonków II, Chałupki tylko dla wywozu, Goleszów, Zebrzydowice, Bielsko i Sosnowiec. Od 1 stycznia rb. zakres działania tych urzędów został znacznie ograniczony, nadto mają być różne urzędy skasowane.

= **Bezrobocie w Belgji.** Wśród 650.000 robotników Belgii, zabezpieczonych na wypadek bezrobocia, było w końcu r. ub. 35.000 niemających pracy wcale i 71.000 tylko częściowo zatrudnionych. Robotników niezabezpieczonych jest około 500.000 lecz wśród nich mniej się daje odczuwać brak pracy. Ubezpieczeni otrzymują najwyżej 1/4 zarobku, o ile mają czworo dzieci. Robotnicy nieubezpieczeni korzystają z zapomóg ze strony gmin, które jednak mają ograniczoną na ten cel środki. Rząd zamierza przedsięwziąć szereg robót publicznych dla zmniejszenia stanu bezrobocia. Minister przemysłu i handlu p. Heymann sądzi, że od początku roku bieżącego stan rzeczy na rynku pracy będzie się stopniowo poprawiał.

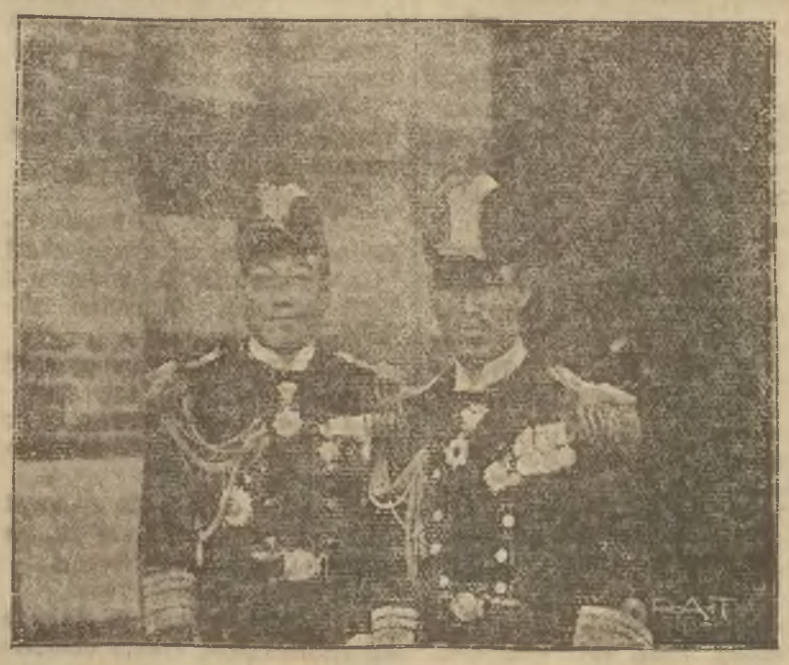

Nowomianowani japońscy dowódcy floty. Wiceadmirał Nakamura, nowo mianowany dowódca II. floty, w towarzystwie wiceadmirała Yamanashi, nowego dowódcy floty Sasebo.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 16 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91 i pół.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.9140—8.9160, Londyn 43.31—43.35, Zurych 172.70—172.85, Pragę 26.40—26.43, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 212—212.09.

Dewizy słabsze; dolar gotówkowy drożeje.

Na giełdzie akcyjnej ruch mniejszy średni. Kursy utrzymują się przeważnie na niezmienionym poziomie. Podaż w niektórych gatunkach papierów, obfita i znacznie przewyższająca popyt. Zainteresowanie Dolarówką i prawem poboru, za które płacono około 0.30 zł. od sztuki.

Notowano: listy zastawne 8 proc. dolarowe Tow. Kredytowego Ziem. 33-letnie 75.50 za 100 (drobne sztuki); akcje Tesp kupowano po zł. 90; za pożyczkę inwestycyjną płacono zł. 93.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 16 stycznia. (Tel. wł.) Obroty mniejsze. Dla walut europejskich tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92.

Rubel złoty 4.69 i pół.

Dla akcyj tendencja mocniejsza.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	22.75	23.25
pszenica zbiorowa ex 1930	20.75	21.25
żyto jednol ex 1930	16	16.2
żyto zbiorowe ex 1930	15.25	15.75
jęczmień browarowy	18.—	18.50
„ przemiałowy	4.75	16.25
„ pastewny	—.—	—.—
owies małop. ex 1930	19.50	20.
„ za eszczo ty	18.—	18.50
kukurudza rumuńska	—.—	—.—
ziemniaki przemysł	—.—	
fasola biała	28.—	39.
„ kolorowa z workiem	—.—	—
„ krasa	29.—	30.—
groch ½ Victoria	24.50	25.60
„ polo	18.—	20
bobik	23.	24.—
tyka czarna	24.25	23.25
„ szara	20.—	21.
siano słodkie bras.	7.	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
gryczka	27.—	28.—
len	47.50	48.50
łubin niebieski	17.	18.
rzepak ozimy ex 1930	42.50	43.50
otręby żytnie	11.25	11.75
„ pszenne	12.25	12.75
kasza gryczana 50% pol.	47.—	49
kasza jaglana	37	38.—
groso krai.	—.—	—.—
makuchy lniane	26.—	27.
mak niebieski	95.—	105.—
„ siwy	70.—	75.—
koniczyna czerw. natur.	210	230.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
szenica dworska ex 1930	24.25	24.75
pszenica zbiorowa	23.25	23.75
żyto jednol. ex 1930	18.50	18.75
żyto zbiorowe	17.75	18.—
jęczmień przemiał.	7.—	17.50
owies mar. ex 1928	22.—	23.50
mąka pszenna 65%	43	44
„ żytnia typ urzędowy	30.50	31.50
otręby żytnie	11.75	12.25
„ pszenne	12.75	13.25
siano	10.50	12
kasza jęczmienna grubsza	32.—	33
gryczak Nr. 10	34.—	36

STANDARTY

Pszenica dworska	736.—	g/l
Pszenica zbiorowa	737.5	„
Żyto jednolite	710	„
Żyto zbiorowe	6.25	„
Owies	451.—	„
Owies zadeszczony	441.—	„
Jęczmień dworski	671.—	„
Jęczmień przemiałowy	637.—	„

ZBOŻE.

Lwów, dnia 16 stycznia.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Koniczyna czerwona nadal zwyżkuje w cenie, natomiast mąka żytnia i pszenna potaniały.

Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa, usposobienie słabe.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Maszynę do pisania używaną, w dobrym stanie zakupi Dyrekcja VII. gimn. ul. Sokoła 2. 256

Rogóżki kokosowe, trzepaczki, piórka do proch6w, mydło do prania, krochmal, świece poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34 a, telef. 83-81. 4

Pracownia Sukien Damskich Rozalji Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 15

Zegarki, zegary, budziki firm pierwszorzędnych najtaniej poleca W. Buszek Lwów, Akademicka 6 tel. 18-48 7

Sprzedam tanio frak, smoking, łyżwy z bucikami 42, otomane, uprząż baranice Kochanowskiego 80 od 10 - 12. 246

Willa nowoczesny komfort, 12 ubikacji wolne, 500 sążni pięknego sadu, okolica Listopada, tramwaj na miejscu, wkład 12.000 dol sprzeda firma „Kontrakt", Batorego 36 Telefon 76—46. 215

Wyprawki dla niemowląt kompletne „Sport" Plac Halicki 3. 171

Sportowe swetery, czapki, szale „Sport" Plac Halicki 3. 170

Do sprzedania jadalnia i gabinet ul, Kochanowskiego l. 8 sch, V. m. 1 oglądać cały dzień z wyjątkiem od 2-ej do 5-ej. 280

Okazja. Biurko damskie, antyk empire mahoń sprzedam, Technicka 10, Szawłowska 1 - 4 godz. 274

Z powodu likwidacji
sprzedaje KANARKI samce i samiczki po bardzo niskich cenach R. GROLL, Anczewskich 1, l. p. 7189 boczna Zadwórzańskiej

BIURO WĘGLOWE „KARBO"
Lwów, Kopernika 19. Tel. 8-68
dostarcza pierwszorzędny węgiel górnośląski z kopalni **Mysłowice i Richter** 6 57 kostka II płukana — po 725b
bezwzględnie konkurencyjnych cenach
FIRMA RĘCZY ZA UCZCIWĄ WAGĘ.
DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.

Z największem zainteresowaniem długo oczekiwane otwarcie
„PIERWSZYCH POLSKICH BUFETÓW AUTOMATYCZNYCH"
we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 2 a
już nastąpiło. 251

Okręg. Kom. Wyk. F. O. D. Wyp. przy DOK. VI. Lwów, L. 6/O. D. W.

ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Zaleszczykach z dniem 1 maja b. r.

Warunki:

1. Wymagane odpowiednie kwalifikacje i opinje,
2. Uposażenie wedle umowy. Nadto świadczenia w naturze jak: mieszkanie, opał, światło i wyżywienie, w czasie trwania sezonu,
3. Wymagana kaucja w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5000 zł. (pięć tysięcy złotych).

Oferty pisemne wnosić do dnia 20 lutego b. r. pod adresem Okręg. Komitetu przy D. O. K. VI. Lwów.

Otwarcie nastąpi dnia 21 lutego b, r. Oferenci zostaną powiadomieni o wyniku pisemnie do dni 10. 277

Okręgowy Komitet Wykonawczy Fundacji Of. domów wypoczynkowych we Lwowie.

CHORZY PRAGNĄCY UZYSKAC ZDROWIE
winni czemprędzej rozpocząć kurację wielokrotnie odznaczonemi specyfikami

Z ziół leczniczych Oskara Wojnowskiego

Żądajcie tych specyfików we wszystkich aptekach i składach aptecznych w opakowaniach po **200,** lub **100** gramów:

przeciwko	cierpieniom kanału pokarmowego	zn. sł. **„Irotan"**
„	chorobom płucnym i bledn icy	zn. sł. **„Limizan"**
„	wymiotom oraz atonji kiszek	zn. sł. **„Gara"**
„	reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischlasowi	zn. sł. **„Artrolin"**
„	niedomaganiom skrofulicznym	zn. sł. **„Tizan"**
„	chorobom nerwowym i epilepsji	zn. sł. **„Epilobin"**
„	chorobom nerek i pęcherza	zn. sł. **„Urotan"**
kąpiele siarkowo-roślinne		zn. sł. **„Sulfonal"**

Na wypadek chwilowego braku w aptece (składzie aptecznym) potrzebnego Wam specyfiku, skierujcie natychmiast Swe zamówienia do

Składu głównego na m. Lwów

APTEKI M. ETTINGERA — PLAC GOŁUCHOWSKICH 14.

(Listy w sprawach propagandy i prośby o nadesłanie bezpłatnej broszurki kierować prosimy: **„Oskar Wojnowski, Warszawa-Praga, Olszowa 14").** 73

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Krawczyni pierwszorzędna siła szyje po domach suknie i płaszcze. Wiadomość do Admin Słowa Pol. pod „Praca". 203

Rolnik, wieloletni rządca i dzierżawca, pracowity, oszczędny, wielostronna rutyna, celujące świadectwa poszukuje posady od marca lub kwietnia za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: A. B. Poste-restante Majdan Kolbuszowski 242

Osoba w sile wieku inteligentna, bezwzględnie uczciwa z wieloletnią praktyką w w handlu kolonialnym i spożywczym, poszukuje odpowiedniego zajęcia w sklepie, magazynie, jako zarządczyni, gospodyni, osoba zaufania, również do małego gospodarstwa i opieki u starszych osób Listy do Admin pod „Zaufana". 279

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skornych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, **ul. Łozińskiego 9.** (naprzeciw Kawiarni Szkockiej) **tel. 81-03.** 284

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Dwóch lub jeden uczeń gimnazjalny znajdzie pierwszorzędną opiekę i utrzymanie u profesora zaraz. Lwów, Kopcowa 16. 247

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokoje, tuż przy tramwaju, niedaleko śródmieścia, z pełnym komfortem, pokojami służbowymi, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia, róg Szymonowiczów i Murarskiej u właścicielki 219

Pokój, umeblowany, wejście niekrępujące od 30 stycznia, Sodowa 6/I drzwi 7. 276

KOZNE DO WIESIENIA
10 groszy za wyraz

Piękne kwiaty toaletowe — gotowe i na zamówienia, Pełczyńska 1/II. 254

1)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałęckiej.

— Zofjo! Ludwiko! Zuziu! Gdzież jesteście? Szukam was po wszystkich pokojach.

— Tu mamo! Wszystkie trzy w całej swej okazałości! wołała śmiejąc się Zuzia.

Majorowa Randolf weszła zirytowana do pokoju swych córek.

— Czyście nie widziały moich kluczy?

— Trzy prześliczne główki dziewczęce zwróciły się ku niej.

— Nie mamo! zabrzmiało chórem.

— Pomóżcie mi szukać, biegam po całem mieszkaniu i nie mogę ich znaleźć. To straszne, jak ja się męczę a wy siedzicie najspokojniej w świecie i przypatrujecie się mej udręce.

Mówiąc tak ocierała chustką twarz spoconą, Zofja najstarsza z sióstr, nie ruszyła się z krzesła, ziewnęła i manikirowała dalej swe paznokcie.

— Gdzieś je mamo miała ostatnio? zapytała niedbale.

Majorowa żachnęła się.

— Gdybym to wiedziała, nie szukałabym ich.

— Ależ ty, mamusiu nigdy nie wiesz gdzie podziewasz klucze, zauważyła z przekąsem Zuzia, najmłodsza, śliczny podlotek, siedząc jak przykuta do krzesła.

— Boże, mój Boże! jak gdybym nie miała o czem innem myśleć, ty wściubskie stworzenie!

Ludwika powstała natychmiast z krzesła, skoro tylko matka weszła. Powstrzymując westchnienie, przystąpiła do niej i z łagodnością umieściła ją na wygodnym fotelu.

— Siedź spokojnie mamusiu, ja ci klucze wyszukam.

To rzekłszy, wyszła z pokoju.

Majorowa odetchnąwszy swobodnie, rozparła się w fotelu.

— Ach wszystko mi się w głowie przewraca. Pospiesz się Ludko, muszę bowiem dać kucharzowi pieniądze na kupno; wyobraź sobie, ten bezczelny rzeźnik nie chce mięsa wydać na kredyt! wołała za odchodzącą córką.

Ludwika zarumieniła się po uszy i westchnęła głęboko. Siostry jej nie nie przywiązywały wielkiej wagi do słów matki. Zofja czyściła dalej paznokcie a Zuzia wierciła się na krześle i czytając bez większego zainteresowania książkę, wyciągnęła z kieszonki swego ładnego szlafroczka cukierki, wkładając je w usta, jeden po drugim. — Majorowa spoglądała to na jedną, to na drugą.

— Co wy na tę bezczelność rzeźnika? pytała rozdrażniona.

Zofja ze znudzoną miną wzruszyła jeno ramionami, Zuzia zaś skrzywiła się szyderczo.

— No, wiesz mamusiu, nie można mu tego wziąć za złe, wszak dziesięć razy musi się upominać zanim mu się zapłaci. Inni dostawcy czynią to samo, dlaczegoż więc jemu się dziwić?

Majorowa zwróciła się do niej z gniewem.

— Jesteś zbyt przemądra Zuziu. Zachowaj tę mądrość dla siebie.

— Wszak pytasz o nasze mniemanie mamusiu, a wobec tego, że Zofja we wszystkich językach milczy, muszę ja przynajmniej odpowiedzieć i za to zostaję złajaną.

Dąsając się, włożyła Zuzia cukierek do różowych usteczek i poprawiła swe kręte, złociste włosy, spadające na jej rumianą twarzyczkę.

— Przestań nareszcie gryźć te cukierki? Skąd wogóle masz te łakocie? spytała matka opryskliwie.

Zuzia wykrzywiła usteczka.

— Rozumie się, że kupiłam — pieniądze wzięłam ze swojej skarbonki.

— To dziwne, ile słodyczy możesz mieć za swoje pieniądze, dorzuciła szyderczo Zofja.

Zuzia wystawiła koniuszek różowego języczka .

— Pilnuj swoich spraw, wszak ja się do twoich nie wtrącam, odparła zadąsana.

— Zuziu — nie bądź zychwałą!

— Ach nie wywyższaj się. Mnie nie zaimponujesz miną królewny.

Majorowa załamała ręce.

— To niesłychane! w jakim wy tonie rozmawiacie, rzekła oburzona majorowa. Już była gotowa prawić im morały, gdy weszła Ludwika.

— Oto są klucze, mamo.

Matka ujęła je w swą białą dłoń a na jej jeszcze pięknej twarzy znać było, jak jej to ulżyło.

— Bogu dzięki Ludko! Gdzież one leżały?

— W koszu, mamo, między papierami!

Majorowa zrobiła zdziwioną minę.

— Jak się tam dostały? Dziękuję ci Ludko. Jesteś jedyną, która mi pomaga. Zofja i Zuzia wkrótce nie będą się mogły ruszyć z lenistwa. Po tych słowach majorowa wybiegła.

Zofja popatrzyła z szyderczym uśmiechem na Ludwikę.

— Jak się sobie przedstawiasz, ty wzorze niewieści? Czy chcesz zasłużyć na aureolę świętej?

Ludwika zignorowała to pytanie. Przystąpiła do okna, spoglądając smutnie w dal.

— Jakież to wszystko straszne, pomyślała zmartwiona. Była jedyną, która ze wstydem i niepokojem myślała o przykrych stosunkach w domu rodzicielskim. Siostry nie brały sobie tego do serca. Zofja jeno sobą zajęta a Zuzia była zbyt młodą i bezmyślną. Ona jedyna czuła, że lada chwila wszystko może runąć. W gospodarstwie domowem nie było ładu, interesy majątkowe były również nieuporządkowane. Nieraz wydawano rozrzutnie, innym razem brak było najniezbędniejszych rzeczy. Choć o wszystkiem wiedziała, nie mogła temu zapobiec.

(C. d. n.).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów Zimorowicza 15.